Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem WIADOMOŚCI SPORTOWE

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8911. *Lwów, niedziela 7 lipca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wyrok w procesie komunistów lwowskich

Podwyższenie kolej. taryfy towarowej.

Dzień burz w środkowej Europie. - Wypłata dodatku mieszkaniowego dla urzędników. - Ex-generał carski i lwowskie koryntjanki. - Niespodziane szczęście słynnego p. Grüssa. - Lwów otrzyma radiostację.

MARSZ. PIŁSUDSKA W KRYNICY.

Warszawa, 5. lipca. (Tel. G. P.) Bawiąca obecnie w Sulejówku wraz z córeczkami p. Marszałkowa Piłsudska wyjeżdża d. 15. bm. do Krynicy na miesięczny wypoczynek.

Europa w upadku.

PRASA, NOTUJĄC PRZEWAGĘ ZJAWISK UJEMNYCH, JEST ZWIERCIADŁEM ŻYCIA. — W POLSCE I POZA POLSKĄ. — PRZED FERALNYM PERJODEM DZIEJOWYM.

Lwów, 6 lipca.

Proszę przejrzeć prasę, obojętne jaką, — rządową czy opozycyjną, polityczną czy informacyjną. I zadać sobie pytanie: co w tych wszystkich wiadomościach bieżących z bliższych i dalszych stron jest **pocieszające**, krzepiące, dobre? Co zapisać można jako plus w rozwoju państw i społeczeństw? Okaże się, że w tej rubryce panuje **zastraszająca pustka**. Nie dlatego, by prasa notowała tylko objawy ujemne, a prześlepiała dodatnie, ale dlatego, ponieważ **owe dodatnie są rzadkością**.

W Polsce i poza Polską. Dla przykładu weźmy **jeden dzień**, wczorajszy. Życie polityczne w Polsce jest **w letargu**, ale trudnoby nam tę **cmentarną ciszę** wpisać do rubryki plusów. Orzeczenie Trybunału Stanu, komentowane przez prawników, okazuje się zwolna **sprzeczne z ustawą**... o Trybunale Etanu, błędne w argumentacji, przejrzyste w tendencji. Orzech trudny do zgryzienia został poprostu odłożony do lepszych czasów. A poza Polską? Zaostrzenie stosunków czesko - węgierskich i niemiecko - szwedzkich. Nadto w Polsce 2 katastrofy kolejowe, 1 mord masowy, kilkanaście zabójstw i morderstw i **równa ilość samobójstw**.

Europa znajduje się dziś **w stanie podgorączkowym**. Antagonizmy nie wygładzają się, lecz rosną. **Europa dzieli się**. Dokonuje się proces **różniczkowania narodowościowego i społecznego**, czego następstwem jest to, że walka **rozlewa się**, ogarnia wszystkie komórki organizmu, **staje się niszcząca**. Już nie państwa walczą z państwami, ani monarchowie z monarchami, lecz **człowiek z człowiekiem**.

Nawet to, co zasklepiło się i zrosło, **zaczyna się na nowo krwawić**. Francja od Wielkiej Rewolucji jednolita i scentralizowana, nagle znalazła się w obliczu kwestji alzackiej, irrydentystycznej i odśrodkowej. To samo Hiszpanja ze swą rewolucyjną mniejszością katalońską. To samo Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Włochy. A przecież mapa Europy nie jest ostateczna; ulegać będzie zmianom, ale **każda zmiana tylko zwiększy długość granic i ilość spornych obszarów i liczbę niezadowolonych**.

Ta płynność życia politycznego, dalekiego od form ustalonych, te wstrząsy dzisiejsze i przyszłe dotkną **organizmu wycieńczonego**. Bo Europa jest dziś **nędzarzem**, a jej odbudowa odbywa się kosztem przemiany starego świata **na kolonję nowego**. Wszędzie są bezrobotni, wszędzie przy spadku siły konsumpcyjnej odbywa się zażarta walka o każdy najlichszy rynek zbytu. **Przy pozorach pokoju trwa niemiłosierna wojna narodów o istnienie.** I w końcu wszędzie jest **brak ziemi: Europa dusi się**.

Nie jest przypadkiem, że na półkach księgarskich pojawiają się coraz liczniej książki, zwiastujące **„upadek Zachodu"**. Nie są one nawet wyrazem jakiegoś defetyzmu autorów; wystarczą **oczy otwarte**. Upadek ducha jest zresztą rzeczą powszechną i może **w tem wszystkiem najgorszą**. Nie tylko zamknięta została era „europejskiej ofenzywy", ale i **era obrony rozpoczyna się pod znakiem chaosu, w przeczuciu klęski**.

Niedawno pojawiła się w jednym z dzienników korespondencja z Kanady, pisana przez człowieka, który opuściwszy przed kilku laty Polskę i przeszedłszy przez piekło walki o byt na gruncie amerykańskim, wreszcie dobił do pewnej egzystencji. Otóż człowiek ów pisze, że nie może zdobyć się **na czytanie dzienników europejskich**; pełne są skarg, niebudzących współczucia, **i słabości. Są zajadłe w sprawach drobnych i nieistotnych.** Brak im męstwa i śmiałego spojrzenia na świat. Są **zdemoralizowane** i mimo wysokiej kultury formalnej **tchną upadkiem i rozkładem.**

Taką jest Europa. I to w przededniu chwili, gdy — według znanej teorji — **zabije swym wiekowym perjodem „serce Azji"**, aby wyrzucić barbarzyński tłum niszczycieli i siewców.

Zwracając z kolei wzrok ku Polsce, spytajmy: co się robi, aby w tych dniach krytycznych państwo było silne? Przecież rola nasza wówczas będzie — jak przed 700 laty — **decydująca. Będziemy przedmurzem.** Odpowiedzą nam: zbroimy się, organizujemy przysposobienie wojskowe, budujemy flotę, wzmacniamy skarb, tworzymy przemysł. Ale w rzeczy najważniejszej, **w duchowem przygotowaniu, nie robimy niczego.** Społeczeństwo oddała się od rządu i państwa. Bierze się je pod kuratelę, oducza odpowiedzialności za los państwa i poszanowania prawa.

W chwili krytycznej rozstrzygać będzie **właśnie to społeczeństwo**, ale zmuszane do milczenia, upokarzane i demoralizowane **czy wiele będzie mogło powiedzieć?**

Wypłata zaliczkowa dodatku mieszkaniowego.

DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lipca. (ab). Kierownik Min. Skarbu wysłał do wszystkich ministerstw okólnik, w którym **powołując się na uchwałę Rady ministrów z dnia 15. czerwca br., prosi o wydanie zarządzeń celem zaliczkowej wypłaty urzędnikom państwowym dodatków na mieszkanie. Równocześnie prosi o wypłacanie zasiłków miesięcznych określonych w art. 1 i 2 projektu ustawy o dodatkach na mieszkania w lipcu, jak również w następnych miesiącach, do końca 1929 r. w wysokości dotychczasowej.**

Podwyższenie kol. taryfy towarowej uchwalone zostało na Radzie Ministrów.

PROPONOWANĄ PODWYŻKĘ NA WĘGIEL I DRZEWO ZREDUKOWANO.

Warszawa, 5 lipca (Tel. G. P.) Jak się dowiaduje Aj. Wschodnia na jednem z poprzednich posiedzeń Rady Ministrów **zapadła zasadnicza uchwała w sprawie wprowadzenia w życie podwyżki tryfy kolejowej według propozycji Biura Taryf Kolejowych przy Min. Komunikacji.** W związku z tem na ostatniem posiedzeniu Rady Min. poruszona miała być **sprawa podwyższenia taryfy dla poszczególnych towarów.** Jak słychać proponowana przez Biuro Taryfowe **podwyżka dla węgla miała zostać zredukowana do 50 proc., dla drzewa (przy eksporcie lądowym) do 40 proc. w stosunku do propozycyj Biura Taryf.** Na pozostałe za artykuły — z bardzo nielicznymi wyjątkami — taryfa została **przyjęta w brzmieniu zaproponowanem przez Biuro Taryf. Kolej.**

Ogólnie należy przypuszczać, że **nowa taryfa kolejowa podniesie dotychczasowe stawki taryfowe o 20 proc., co da w sumie 140—150 milj. zł. więcej w przewidywanych wpływach z opłat kolejowych.**

Tyfus na Górnym Śląsku

WSKUTEK KOMBINOWANIA OWOCÓW Z MLEKIEM.

Katowice, 5 lipca. (Tel. G. P.) **W kilku gminach pow. Świętochłowickiego oraz w samych Świętochłowicach wybuchła epidemja tyfusu. Ponieważ przebieg epidemji jest bardzo ostry, władze ustanowiły kordon sanitarny i izolację tych gmin.** Epidemja wybuchła wskutek spożywania przez ludność **obfitej ilości mleka i owoców.**

133 miljonerów amerykańsk. przejedzie wkrótce przez Polskę do Sowietów.

REPREZENTANCI „BURŻUJÓW" ZOSTANĄ Z HONORAMI POWITANI PRZEZ „TOWARISZCZÓW".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lipca. ab). Około połowy bm. przejedzie przez Warszawę w drodze do Moskwy, niezwykły pociąg luksusowy. Pociąg ten będzie **wiózł 123 znanych w całym świecie miljonerów amerykańskich, rozmaitych królów naftowych, stalowych, mącznych i dyrektorów banków.** Ta niezwykła wycieczka potentatów finansowych wyruszyła z Ameryki na zaproszenie Izby handlowej rosyjsko-amerykańskiej celem zwiedzenia Rosji, zapoznania się z jej bogactwami rolniczemi, przemysłowemi i handlowemi. Na czele wycieczki stoi **Percy Rockefeller**, wnuk słynnego Johna Rockefellera i jeden z najwybitniejszych bankierów amerykańskich Clee. — **Przez Polskę Amerykanie przejadą tranzytem i wogóle tu się nie zatrzymają.** „Wycieczka organizowaną była w Ameryce już dawniej. Dlaczego więc żaden z powołanych czynników polskich — zapytuje jedna z gazet warszawskich — nie poczynił starań, aby wycieczka zatrzymała się na parę dni w Polsce? W ten sposób **zmarnowano pierwszorzędny czynnik propagandowy, choć nie było to trudne do osiągnięcia."**

—:o:—

Konkurs wakacyjny „Gazety Porannej"

Kupon Nr. 14.

P. CZECHOWICZ NIE SKŁADA MANDATU

Warszawa, 5. lipca. (Tel. G. P.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że b. min. p. G. Czechowicz zaprzeczył kategorycznie pogłoskom podanym przez niektóre pisma o tem, jakoby objąwszy stanowisko dyrektora Banku Ziemiańskiego **miał złożyć mandat poselski.**

—o—

4 MILJ. NA BUDOWY W LIPCU.

Warszawa, 5. lipca. (Tel. G. P.) Min. skarbu przekazało Bankowi Gosp. Kraj. **4 miljony zł. na kredyty budowlane w lipcu.** Ogółem na sezon budowlany w r. b. rząd przeznaczył dotychczas 25 milj. złotych.

—o—

PODWYŻSZENIE ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 5. lipca. (Tel. G. P.) Min. pracy w porozumieniu z min. skarbu wydało rozporządzenie, mocą którego **wkładki ubezpieczeniowe na wypadek bezrobocia obniżone zostały o 10 proc.** przy równoczesnem podwyższeniu o 10 proc. normy zasiłków bezrobotnych.

—o—

URZĘDNIK OKRADŁ MUZEUM ŚLĄSKIE.

Cieszyn, 5. lipca. (Tel. G. P.) Urzędnik Muzeum Śląskiego Emeryk Walczak skradł z tego muzeum **starożytne monety wielkiej wartości muzealnej, poczem zbiegł zagranicę.** Pościg narazie nie dał rezultatu. Między skradzionemi monetami znajdują się złote dukaty, złote monety tureckie, austrjackie, węgierskie i inne. Ogólna wartość skradzionych monet nieda się narazie ustalić.

Dzień burz w środkowej Europie.

WIELKIE NAWALNICE W POLSCE, AUSTRJI I NIEMCZECH. — CZĘŚĆ WARSZAWY POGRĄŻONA W CIEMNOŚCI. — SKUTKI PIORUNÓW.

Warszawa, 5. lipca. (Tel. G. P.). Dziś o godz. 12.30 w nocy, po upalnym dniu nawiedziła Warszawę szalona burza, połączona z ulewą trwającą do świtu. Skutkiem burzy uległ przerwie szereg linij telefonicznych, zaś w niektórych dzielnicach miasta przerwany został na chwilę prąd elektryczny.

Warszawa, 5. lipca. (Tel. G. P.) Gwałtowna burza jako szalała dziś w nocy nad Polską poczyniła poważne szkody w wielu miastach. Przerwany był kontakt telefoniczny Warszawy z całym szeregiem miast. **Dotychczas jeszcze połączenie z miastami położonemi na północny zachód i północny wschód od Warszawy przerwany.** Skutkiem szalonej wichury **szereg pociągów zatrzymano w drodze z obawy przed katastrofami.**

NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno, 5. lipca (Tel. G. P.) Wczoraj szalała nad całą połacią kraju między Lidą a Wołkowyskiem **niezwykle gwałtowna burza z piorunami.** Wyrządziła ona znaczne szkody wznieciwszy kilka **pożarów i niszcząc komunikację telefoniczną na wszystkich linjach łączących Wilno z Warszawą.**

NAWAŁNICA W WIEDNIU.

Wiedeń, 5. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj w nocy szalała tu gwałtowna burza, wyrządzając olbrzymie szkody. 10 osób odniosło rany. Spadające drzewo przygniotło pewną kobietę, powodując pęknięcie czaszki.

Wiedeń, 5 lipca (Tel. G. P.) W solnogrodzie i Lincu szalał wczoraj podobnie jak w Wiedniu **silny orkan, którego ofiarą padły 4 osoby.** Szkody materjalne są wielkie.

Wiedeń, 5. lipca. (Tel. G. P.) **Miejscowość kuracyjna Vösslau pod Wiedniem padła wczoraj pastwą burzy połączonej z oberwaniem się chmury. Pałac kuracyjny i kilka domów stoją pod wodą.** Bruk uliczny uszkodzony jest miejscami do głębokości 60 cm. Straż ogniowa zajęta jest ratowaniem mieszkańców.

LICZNE OFIARY W NIEMCZECH.

Norymberg, 5 lipca (Tel. G. P.) Gwałtowna burza szalała w okolicy. Od uderzenia piorunu **zginęło kilkunastu wieśniaków.** Szkody materjalne, spowodowane przez burzę są bardzo znaczne.

W drodze do Lindau 2 młodych robotników przywalonych przez słup telegr. poniosło śmierć. Na jeziorze Königssee zaginęła łódka, w której znajdował się ojciec z maleńką córeczką. W Lignicy **kilka osób uniesionych zostało w górę przez trąbę powietrzną, a następnie rzuconych o ziemię z wielką siłą.** Na linji kolejowej Berlin-Monachjum wiatr **wtłoczył do wewnątrz 100 szyb w jadącym tą linją expressie. 30 pasażerów odniosło rany.** W Schaldin k. Passawy wszystkie **domy zostały częściowo zniszczone, prawie każdy jest bez dachu.** W Platting na targowisku **kilkanaście fur z sianem rozniósł wicher w promieniu kilku kilometrów.**

Na Łużycach popołudniu zapanowała kompletna ciemność. Wicher przygłuszał chwilami grzmoty. W okolicy Norymbergji pewna kobieta **zginęła od uderzenia kulą gradową wielkości pięści. Trzy osoby zostały zabite od pioruna.** Koło Berchtesgaden wybuchł olbrzymi pożar, który przeniósł się na okoliczne lasy. Szereg pociągów pospiesznych musiano zatrzymać w szczerem polu. Burza zaskoczyła statki na jeziorach. Na jeziorze Berchtesgaden utonęło 4 wycieczkowców z Berlina.

PIORUN POGRĄŻYŁ MIASTO W CIEMNOŚCI.

Berlin, 5. lipca. (Tel. G. P.) Podczas gwałtownej burzy piorun uderzył w przewody zakładu elektrycznego w Schönebeck, powodując **wybuch trzech zbiorników z naftą.** Wskutek przerwy w przewodach elektrycznych miejscowość Schönebeck, oraz miejscowości okoliczne korzystające z tej samej elektrowni **pogrążone były w ciemności.** Uszkodzone przewody po kilkugodzinnej pracy naprawiono.

WE FRANCJI.

Paryż, 5. lipca. (Tel. G. P.) **Gwałtowne burze szalały w Charollais i Limousin. Trzy osoby zginęły.** Wicher wyrywał drzewa z korzeniami. Zasiewy zostały poważnie zniszczone. Straty są bardzo znaczne.

Personalne nominacje uchwalone

PRZEZ RADĘ MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. lipca. (ab) Na czwartkowem posiedzeniu Rady ministrów załatwiono szereg spraw natury personalnej. I tak zostały przedstawione Panu Prezydentowi Rzpltej do podpisu akty nominacyjne: p. o. wojewody pomorskiego **Lamota na wojewodę,** kierownika depart. w ministerstwie rolnictwa **Ciborowskiego** na dyrektora departamentu, dra **Kaczanowskiego** na dyrektora depart. w min. poczt i telegrafów, inż. **Husarskiego** na zastępcę dyrektora w monopolu tytoniowym, dra **Klimeckiego** docenta Uniwersytetu lwowskiego, na profesora nadzw. fizjologji w Akademji weterynarji we Lwowie, inż. **Bratro** we Lwowie, na profesora zwyczajnego budowy w Politechnice lwowskiej. Wreszcie uchwalono Okręgowemu Inspektorowi pracy we Lwowie **Nawratilowi** (dotychczas w V. st. sł.), przyznać ad personam IV. stopień służb

Spór czesko-węgierski

NIE DOZNAŁ ZŁAGODZENIA.

Praga, 5. lipca. (Tel G. P.) Prasa tutejsza komunikuje z oburzeniem odpowiedź Węgier na demarche Czechosłowacji. Urzędowa Agencja prasowa uważa tę odpowiedź za niewystarczającą.

Budapeszt, 5. lipca. (Tel. G. P.) Kasjer Pecha, którego uwięzienie spowodowało konflikt czesko węgierski przetrzymywany jest w więzieniu w Miskolcz i zachowuje się bardzo spokojnie. Oświadczył on, iż nie jest zobowiązany usprawiedliwiać się **wobec władz węgierskich** W myśl układu czesko-węgierskiego przysługuje mu prawo eksterytorjalności. **Komunikacja kolejowa na granicy w Hidas-Nemeti jest nadal zamknięta. Ruch osobowy odbywa się zapomocą samochodów i furmanek.**

Radość z święta narodowego

159 JANKESÓW OKUPIŁO ŻYCIEM.

Nowy Jork, 5 lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj **w dniu święta niepodległości Stanów Zjednoczonych poniosło w całym kraju śmierć wskutek nieszczęśliwych wypadków 159 osób, uczestniczących w obchodach.** Między innymi **7 osób zmarło wskutek eksplozji ogni sztucznych, 71 wskutek poparzenia, a 70 wskutek wypadków samochodowych.**

„Untin Bowler" w drodze do Europy.

PIERWSZY ETAP PODRÓŻY SAMOLOTU AMERYKAŃSKIEGO.

N. Jork, 5 lipca. (Tel. G. P.) Samolot „Untin Bowler" wystartował o godz. 5 min. 58 rano (według czasu amerykańskiego — według naszego o 6 godzin wcześniej) z jeziora Ontario w Kanadzie. Lotnik Cramer zaraz po rozpoczęciu lotu zaraportował drogą radiową, że **warunki atmosferyczne przedstawiają się idealnie** — jednak niewiadomo jak długo.

O godz. 9 min. 21 stacja redakcji „Chicago Tribune", mieszcząca się na 65 piętrze olbrzymiego gmachu, trzyma aparat radjowy nastawiony na falę, którą posługuje się lecący samolot. **Na stacji słychać wyraźnie szum motoru samolotu, co dowodzi, że aparat działa bez zarzutu.** O godz. 10.15 **warunki atmosferyczne nieco się zepsuły z powodu burzy** na północnej części Oceanu. Lotnicy jednak, którzy już 17 godzin znajdują się w powietrzu, **nie przerwali lotu.**

Dziś rano samolot oddalił się tak bardzo od brzegów amerykańskich, że ze stacji radjowej w „Chicago Tribune" **trudno już utrzymać bezpośredni kontakt.** Spodziewane jest, że lotnicy **na krótko wylądują w Bourfali** dla uzupełnienia zapasu benzyny i udadzą się natychmiast w dalszą drogę mimo niesprzyjającej pogody. Jeszcze dziś **samolot chce dotrzeć do Grenlandji. Lotnicy wiozą ze sobą specjalne pismo konsula polskiego w Chicago do p. Prezydenta Rzplitej Mościckiego.**

DAR RZĄDU POLSKIEGO DLA PREZYDENTA FRANCJI.

Paryż, 5. lipca. (Tel. G. P.) Ambasador Chłapowski przyjęty dziś został przez prez. Doumerguea, któremu wręczył **medal pamiątkowy,** wybity z okazji odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza, **oraz dzieło prof. Szymona Aszkenazego pt. „Rękopisy Napoleona w Polsce".** Egzemplarz tego dzieła ofiarowany został prezydentowi przez rząd polski.

NIE KWAPI SIĘ Z WIZYTĄ..

Ryga, 5. lipca. (Tel. G. P.) Prasa podaje, iż kwestja **podróży prezydenta Łotwy na Litwę nie jest jeszcze ustalona.** Niewiadomo czy podróż ta nastąpi w tym czy w przyszłym roku.

FRANCUSKA RADA GABINETOWA.

Paryż, 5. lipca. (Tel. G. P.) **Poincare zwołał nagle posiedzenie Rady gabinetowej.** Rada zbadała sytuację, jaka wytworzyła się wskutek decyzji komisji finansowej Izby w sprawie **ratyfikacji układu o długach międzysojuszniczych.**

FUAD W GENEWIE.

Genewa, 5. lipca. (Tel. G. P.) Przybył tu król egipski Fuad.

MŁODY NORWEG MOTORÓWKĄ PŁYNIE PRZEZ ATLANTYK.

N. Jork, 5. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj wyjechał z Bostonu na swej motorówce do Hawru **22-letni Norweg Dawid Turner.** W Nowej Funlandji zamierza on się zaopatrzyć w większy zapas benzyny i żywności i spodziewa się, że w Hawrze **stanie za dwa miesiące.**

WUJ SAM ZNÓW MA PRZEPEŁNIONĄ KIESĘ.

N. Jork, 5. lipca. (Tel. G. P.) Według oświadczenia p. Mellona podsekretarza stanu **rząd amerykański** po uczynieniu wydatków dodatkowych na sumę 202 milj. dol. oraz zmniejszenia długu wewnętrznego o sumę 673 milj. **zamknął rok budżetowy nadwyżką 185 milj. dol.**

OLBRZYMIA DEFRAUDACJA W BERLINIE.

Berlin, 5. lipca. (Tel. G. P.) Policja berlińska wpadła na trop ogromnego oszustwa popełnionego przez dyrektora związku zawodowego pracowników biurowych, który **zdefraudował ogółem około miljona marek, poczem zbiegł do Argentyny. Rozpisano za nim listy gończe.**

Anglja a ewakuacja Nadrenji

DEBATA W ANG. IZBIE GMIN. — HENDERSON SPODZIEWA SIĘ SKŁONIĆ FRANCJĘ I BELGJĘ DO USTĘPSTW.

Londyn, 5 lipca (Tel. G. P.) W Izbie Gmin Chamberlain zaznaczył, że wycofując wojska angielskie z Nadrenji **nie zyskałoby się niczego, gdyby tego samego kroku nie uczyniły jednocześnie Francja i Belgja.** Porusza jąc sprawę stosunków z Rosją, Chamberlain dał wyraz **zadowoleniu, że rząd bada w tej sprawie opinje innych rządów dominjów.** Mowca zaznaczył, **że nigdy nie zamykał drzwi w sprawie wznowienia dyplomatycznych stosunków z Rosją,** jednakże prowadzenie przez Sowiety wrogiej propagandy byłoby aktem nielojalnym.

Henderson odpowiadając zaznaczył, że **możliwie jak najrychlejsza ewakuacja Nadrenji jest najbardziej słusznem stanowiskiem wobec Niemiec,** które wypełniały zobowiązania. Anglja będzie się starała doprowadzić do tego, **aby rządy francuski i belgijski uczyniły ten krok jednocześnie z Wielką Brytanją.**

Sowiety niechcą zaniechać agitacji w Anglji i w koloniach.

DOMAGAJĄ SIĘ BEZWARUNKOWEGO PODJĘCIA STOSUNKÓW.

Berlin, 5. lipca. (Tel. G. P.) Telegr. Union donosi z Moskwy, że rokowania w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych między Anglją i Sowietami napotkały na nowe trudności. **Rząd Mac Donalda gotów jest nawiązać stosunki z Sowietami tylko pod warunkiem, jeżeli Sowiety zobowiążą się nie wtrącać w stosunki wewnętrzne Anglji i dominjów, oraz zaprzestaną wszelkiej propagandy w kolonjach. Warunki te rząd sowiecki odrzuca, domagając się bezwarunkowo wznowienia stosunków dyplomatycznych.**

Waldemaras wytoczy nowe skargi

ODKRYŁ BOMBY „FABRYKACJI POLSKIEJ"

Berlin, 5 lipca. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg." donosi z Kowna, że rząd litewski ma przedłożyć **Lidze Narodów obszerny memorjał, oskarżający Polskę o akcję wywrotową przeciwko Litwie.** Memorjał ten zawierać ma dokumenty, iż teroryści litewscy używali bomb **konstrukcji polskiej (!)**

„Voss. Ztg." zwraca uwagę na **niezwykle chłodne przyjęcie, jakie spotkało delegatów Ligi Narodów ze strony Waldemarasa.** Waldemaras w ten sposób chciał podkreślić swoje **desinteressement w stosunku do Ligi Narodów.**

Płonący tramwaj koło Łodzi

OLBRZYMIA PANIKA WŚRÓD PASAŻERÓW.

Łódź, 5. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj na linji tramwajowej Łódź-Zgierz zerwał się przewodnik elektryczny i upadł na dach wagonu. Wóz wskutek krótkiego spięcia **stanął w płomieniach. Pasażerów ogarnęła panika.** Drzwiami i oknami uciekali z płonącego wozu. Jeden z nich począł wywijać koło siebie laską, tłukąc szyby w oknach, wreszcie wyskoczył oknem i uciekł. Kilka osób odniosło okaleczenia.

Poćwiartował ciężarną kochankę

I ZWŁOKI BEZ GŁOWY I NÓG UKRYŁ W LESIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lipca. (ab) Z Wilna donoszą, że w lesie koło Lidy w odległości pół kilometra od toru kolejowego **znaleziono trupa kobiety bez głowy i bez nóg.** Dochodzenia policyjne stwierdziły, że ma się tu do czynienia **ze zbrodnią morderstwa, a ofiarą jej padła niejaka Marja Sitkowska, mieszkanka Lidy. Morderca przywiózł swą poćwiartowaną ofiarę dorożką i porzucił w zaroślach.** Pod zarzutem dokonania tej zbrodni aresztowany został funkcjonarjusz sanitarny rzeźni miejskiej w Lidzie Ignacy Wróblewski. Obdukcja zwłok stwierdziła, że Sitkowska była w 6 miesiącu ciąży.

Mimo ugody z Watykanem

WALKI RELIGIJNE W MEKSYKU TRWAJĄ.

Wiedeń, 5. lipca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Mexico City: Mimo układu między Watykanem a rządem co do zlikwidowania konfliktu religijnego, **doszło do nowych walk pomiędzy wojskami rządowemi a powstańczemi.** Wojska rządowe w Meksyku centralnym zostały pono zaatakowane przez powstańców i odparły ich po gwałtownej walce. Dowódca powstańców Dedrezo został rozstrzelany.

Wybuch zniszczył giełdę w Los Angeles.

KASJER-DEFRAUDANT PODŁOŻYŁ BOMBĘ.

Nowy Jork, 5. lipca. (Tel. G. P.) W Los Angeles wydarzyła się w gmachu giełdy zbożowej eksplozja, która zniszczyła większą część budynku. Na szczęście wybuch nastąpił przed otwarciem giełdy, to też niema ofiar w ludziach. Aresztowano kasjera giełdy, który przyznał, się, że podłożył bombę, aby przez zburzenie budynku uniemożliwić dochodzenia w sprawie popełnionych przez niego defraudacyj

P. PREZYDENT RZPLTEJ ZAPROSZONY DO SANDOMIERZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. lipca. (ab) Pan Prezydent Rzpltej przyjął dziś delegację z Sandomierza, która zaprosiła Go na uroczystości odsłonięcia pomnika poległych w r. 1914 w Ziemi Sandomierskiej legjonistów.

MIN. STANIEWICZ NA INSPEKCJI POLESIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lipca. (ab) Minister reform rolnych Staniewicz wyjechał do Sarn, celem zwiedzenia i inspekcji Polesia. Minister uda się do Berezyny, Wysocka, a następnie do Pińska oraz zlustruje prace scaleniowe w miejscowościach Stoły, Chmiel i Rudka. Potem minister uda się do Drohiczyna, gdzie w pobliżu Bezdzierz zwiedzi roboty meljoracyjne. 8 bm. powróci do Warszawy.

4 GÓRNIKÓW ZASYPANYCH W KOPALNI.

Katowce, 5 lipca. (Tel. G. P.) 4-go bm. wskutek oberwania się ganku długości 70 m., a wysokości 30 m., na kopalni Hildebrand w Nowej Wsi **zostało zasypanych 4 górników.** Akcja ratunkowa nie dała dotąd wyniku.

SAMOBÓJSTWO CZY SAMOSĄD PARTYJNY?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lipca (ab) Koło Rembertowa znaleziono dziś rano w pobliżu poligonu wojskowego, wiszącego na lipie około 23 lat liczącego młodzieńca. Ze znalezionych przy denacie papierów, przypuszczać należy, że **był to komunista.** Jaka jest przyczyna samobójstwa i jak się nazywa denat, stara się obecnie ustalić policja. Zachodzi również możliwość, że ma się tu do czynienia **z wyrokiem partyjnym.**

13-LETNIA MATKA BLIŹNIĄT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. lipca. (ab.) Z Bydgoszczy donoszą, że trzynastoletnia Kazimiera F., zamieszkała przy rodzicach, **powiła bliźnięta. Jako ojca wskazała 13-letnia matka piętnastoletniego syna sąsiadów.**

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W ROSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. lipca. (ab) W pobliżu stacji Karau na stepach astrachańskich **pociąg zdążający do Czyty zwalił się z nasypu wysokości 4 m. Z pod gruzów pociągu wydobyto dotąd 49 pasażerów, którzy przy katastrofie utracili życie.**

STARSZA PANI ZATRZYMAŁA POCIĄG Z POWODU... PAPIEROSA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lipca. (ab.) O zabawnej przygodzie, jaka się wydarzyła artystce Teatru Polskiego w Warszawie Marji W., donoszą pisma: Artystka wracając z Łodzi, zajęła miejsce w przedziale dla kobiet obok jakiejś starszej pani. W pewnym momencie artystka wydobyła papierośnicę i zapaliła papierosa. Owa pani tak się tem zdenerwowała, że zapomocą hamulca bezpieczeństwa zatrzymała pociąg, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko zapaleniu papierosa przez kobietę w przedziale damskim. Pociąg został zatrzymany, a owa pani musiała zapłacić karę.

AUTOBUS Z PIJANYM SZOFEREM

runął do rowu i rozbił się.

Bydgoszcz, 5. lipca. (Tel. G. P.) Kursujący na linji Inowrocław-Kruszwica autobus pasażerski uległ ciężkiej katastrofie spowodowanej **pijaństwem szofera. Autobus wpadł na drzewo przydrożne i stoczył się do rowu ulegając zupełnemu rozbiciu. 3 pasażerów** odniosło **ciężkie rany. 3 innych lżejsze.** Rannych odstawiono do szpitala.

PSIE FIGLE POWODEM ZGONU CHŁOPCA.

Toruń, 5 lipca (Tel. G. P.) W czasie kąpieli w Wiśle pod Tczewem kilku chłopców podczas zabawy wciągnęło na głęboką wodę nieumiejącego pływać 8-letniego Jana Dytkowskiego. Chłopak zaczął tonąć, a prąd wody zniósł go w dół rzeki tak, że wszelki ratunek okazał się niemożliwy. Zwłok chłopca dotąd nie wydobyto.

OLBRZYMI POŻAR W WŁADYWOSTOKU.

Moskwa, 5. lipca. (Tel. G. P.) Z Władywostoku donoszą, iż w porcie tamtejszym wybuchł wielki pożar, który zniszczył 6 składów komory celnej, gdzie znajdowały się towary przeznaczone dla urzędników sowieckich. Straty dochodzą 1 milj. rb. złotych. Śledztwo wykazało, że pożar wynikł **wskutek podpalenia.**

KATASTROFA BUDOWLANA.

Berlin, 5 lipca. (Tel. G. P.) W zakładach związków azotowych pod Frankfurtem n. M. przy robotach budowlanych zginęło skutkiem zawalenia się rusztowania 8 robotników. Liczby rannych nie zdołano jeszcze ustalić.

POJECHALI SKWAPLIWIE, BY — WPAŚĆ...

Nowy Jork, 5 lipca (Tel. G. P.) „New York Times" donosi, że **kilku amerykańskich przywódców komunistycznych,** którzy udali się do Rosji na zaproszenie Organizacji pomocy międzynarodowej, **zostało zatrzymanych w Rosji na rozkaz tej organizacji.** Przywódca komunistów amerykańskich zdołał się wydostać i w ubiegłym tygodniu powrócił do Ameryki.

NIE BYŁO ZAMACHU NA KEMALA

Angora, 5 lipca (Tel. G. P.) Agencja Anatolijska upoważniona została do kategorycznego zaprzeczenia, **jakoby wykryto spisek na życie prezydenta republiki.**

Niespodziane szczęście słynnego pana Grüssa.

Jak grom z jasnego nieba spadł mu na głowę złoty zegarek i dwa tysiące dinarów.

REMINISCENCJE Z DNI WOJACZKI I SŁAWY. — NIEKONCESJONOWANE BIURO URLOPÓW DLA ZNUŻONYCH WOJAKÓW. — W C. K. FELDKRYMINALE. — ZAPOMNIANY DEPOZYT SĄDOWY. — SKRUSZONY GRÜSS ZAPISUJE „SPADEK“ SKARBOWI PAŃSTWA, ALE ODWOŁUJE GO NA WIEŚĆ, ŻE MOŻNA GO ZREALIZOWAĆ.

Lwów, 6. lipca.

(—) Od kilku dni w kuluarach sądowych opowiadają o niezwykle charakterystycznej przygodzie a zarazem o spadku otrzymanym obecnie przez doskonale znanego w sferach sądowo-więziennych

p. Leona Grüssa,

bohatera wielu już procesów karnych. P. Grüss przed wojną solicytator adwokacki, młody jeszcze wiekiem i niezwykle sprytny, mimo tego sprytu już kilkakrotnie od czasu wojny ocierał się o kryminał, a niedawno miał aferę, która zdaje się nie została jeszcze zakończona.

Ale nie o tem chcemy mówić. Obecnie wydarzył się wypadek, związany z osobą p. Grüssa, nie pozbawiony

dużej dozy komizmu

Rzecz miała się tak:

W czasie wojny p. Grüss pełnił służbę wojskową, jako „zugsführer“ w Zagrzebiu. Zawsze żywy, zawsze nerwowy, pomysłowy i aktualny, p. Grüss nie omijał żadnej sposobności zarobkowania. Nie na długo przed końcem Austrji modną była tak wśród oficerów, jak i szeregowych wszystkich formacji dezercja, oraz t. zw. u nas

„polskie urlopy“.

P. Grüss będąc zajęty w kancelarji pewnej formacji, otworzył sobie niekoncesjonowane biuro fałszywych zaświadczeń urlopowych, rozkazów służbowych, zwolnień z armji itd. i za grubą opłatą dokumentów tych dostarczał ludziom zmęczonym wojną. Wkrótce zdołał sobie uciułać

kilkanaście tysięcy koron

w papierach, a także i w kruszcu szlachetnym.

Tuż przed samym rozpadem Austrji Grüss wpadł i został osadzony w więzieniu zagrzebskim, a władze sądowe w czasie jego aresztowania znalezioną u niego gotówkę zdeponowały w depozycie sądowym. Wkrótce potem Austrja się rozpadła a władze jugosłowiańskie, które objęły w posiadanie Zagrzeb, więźniów wojskowych zwolniły, a między innymi i Grüssa. P. Grüss wtedy wrócił do kraju, pozostawiając depozyt w rękach sądu zagrzebskiego

Po przybyciu do rodzinnego miasta Lwowa, w jakiś czas p. Grüss, który do zawodu swego pierwotnego nie miał więcej ochoty, kręcił się bez zajęcia, a niebawem otrzymał posadę sekretarza gminy w Zniesieniu. Tutaj szybko zorjentował się w agendach tej instytucji, a ponieważ w tym czasie gmina Zniesienie miała prawo sama wydawać paszporty na wyjazd za granicę, p. Grüss, który, jak już wspomnieliśmy, jest zawsze aktualny, rozpoczął

machinacje paszportowe,

w 1921 został zdemaskowany i wraz z kilku jeszcze osobami powędrował do więzienia.

Tutaj w czasie śledztwa sądowego, gdy sędzia śledczy przemawiał mu do ambicji, tłumacząc, że w młodem państwie, które dopiero rozpoczęło się rozbudowywać, tacy obywatele, jak on nie powinni działać na szkodę ubogiego skarbu, rozczulony p. Grüss oświadczył, że wszystko co miał i co ma, odda skarbowi państwa, a nawet jest gotów

przekazać swą pretensję

do rządu jugosłowiańskiego na rzecz skarbu państwa. Sędzia zaintrygowany tą sensacyjną deklaracją, dowiedział się o co chodzi i wdrożył odpowiednie kroki. Tymczasem mijały lata, a o sprawie całej prawie, że zapomniano.

Nie zapomniał jedynie Grüss o tem i dowiedziawszy się jakimś cudem, że sprawa ta nie poszła do kosza i że Jugosławja depozyty sądowe natychmiast przewaloryzowała, wniósł pismo do sądu, w którem

odwołał darowiznę

na rzecz skarbu państwa.

Onegdaj sąd lwowski otrzymał od władz sądowych w Zagrzebiu pismo, oraz alegat, zawierający dwa tysiące dinarów i złoty zegarek z łańcuszkiem, jako depozyt byłego więźnia Grüssa. I oto, jak gdyby z jasnego nieba spada na Grüssa

niespodziewana sukcesja

w postaci kwoty, równającej się około 400 złotym, oraz złotego zegarka, co też coś warte

—:o:—

Ex-generał carski i lwowskie koryntjanki

SZEROKA ZABAWA PO INTERESACH. — RÓZIA ŻOŁNIERZ POD KOMENDĄ PANA GENERAŁA. — RĄCZKA ANDZI ZRĘCZNIE ZESKAMOTOWAŁA GENERALSKI PORTFEL. — SZOFER NIE DAŁ SIĘ PRZEKUPIĆ DOLAREM. — SKARB, UKRYTY W MIEJSCU BARDZO DYSKRETNEM. — KWARTAŁ POKUTY.

Lwów, 6 lipca.

(—) Były generał armji carskiej p. **Włodzimierz Korsak**, obecnie przemysłowiec, zamieszkały w Suszczu, koło Tomaszowa, dnia 14 czerwca br. przybył do Lwowa w interesach a przy tej sposobności postanowił

użyć nieco rozkoszy

W tym celu zaprosił do hotelu „Metropol“ dwie panny lekkich obyczajów **Annę Flüss i Rózię Żołnierz.** Po krótkiej zabawie w pokoju hotelowym całe towarzystwo pojechało na spacer do Brzuchowic. Autem kierował Sender Kierner. Po drodze panna Anna Flüss wyciągnęła p. Korsakowi portfel, zawierający

24 dolarów i 180 zł.

Gdy wrócili z przejażdżki pod hotel i p. Korsak chciał uiścić należytość w kwocie 38 zł. stwierdził on brak portfelu i począł „robić ruch“. Wówczas Flüssówna **dyskretnie wcisnęła jednego dolara do ręki szoferowi by go uspokoić** a równocześnie **portfel „wyczyszczony“ z pieniędzy podsunęła Korsakowi i sama**

poczęła uciekać.

Szofer zorjentowawszy się w sytuacji **puścił się w pogoń za korytjanką-złodziejką**, którą przytrzymał i odał w ręce posterunkowego. Flüssówna wyparła się kradzieży ale przeprowadzona na jej osobie rewizja potwierdziła fakt ten, albowiem **w miejscu bardzo dyskretnem**

znaleziono dolary.

Z ukradzionych pieniędzy dała ona swej koleżance **10 zł. tytułem milczkowego.** Wówczas dopiero przyznała się do kradzieży i na usprawiedliwienie swoje podała, że p. Korsak dał jej za „zabawę“ tylko 20 zł. wobec tego **sama sobie resztę zabrała.**

Wczoraj Flüssówna stanęła przed sędzią Szulisławskim, który zasądził ją na **3 miesiące ciężkiego więzienia.**

Złodziej wykręcił mleczarkę ku zegarowi

i kazał jej patrzeć na godzinę.

TYMCZASEM DRUGI CWANIAK PORWAŁ Z MLEKIEM BANIAK.

Lwów, 6 lipca.

(—) Złodzieje lwowscy w trickach swoich są niewyczerpani. W sierpniu ub. r. niejaki **Szymon Sudoł**, złodziej wraz z swym kolegą grasowali na Rynku. W pewnym momencie **Sudoł chwycił mleczarkę Anastazję Dacko w pół i obrócił nią o 180 stopni, pokazując jej zegar na ratuszu, mówiąc: „patrz, która teraz godzina“.** W tej chwili kolega jego chwycił stojącą na ziemi **bańkę z mlekiem i począł uciekać.** Dackowa zorjentowawszy się, poczęła wołać o pomoc, a wówczas złodziej ze strachu **bańkę porzucił i zbiegł, zaś Sudoła zatrzymano.** Wczoraj stanął on przed sędzią Szulisławskim i został skazany na **14 dni aresztu.**

—o—

NADESŁANE.

Wyrok w procesie komunistów lwowskich

GŁÓWNI OSKARŻENI KAUFMAN I GRÜN DOSTALI PO 4 LATA C. WIĘZIENIA, INNI DOSTALI KARY OD PÓŁTRZECIA ROKU DO 10 MIESIĘCY.

Lwów, 6 lipca.

(—) Proces komunistyczny, który trwał kilka tygodni, ostatecznie wczoraj

zakończył się wyrokiem.

Po resume przewodniczącego Trybunału radcy Angielskiego, sędziowie przysięgli udali się na naradę i o godz. 12-tej w południe ogłoszony został werdykt, mocą którego sędziowie przysięgli **zaprzeczyli odnośnie do wszystkich oskarżonych pytanie w kierunku zbrodni zdrady głównej z § 58, natomiast odnośnie do 12 oskarżonych potwierdzili drugie pytanie w kierunku zbrodni zaburzenia spokoju publicznego z § 65 uk., a co do dalszych 0 oskarżonych i to pytanie zaprzeczyli.**

Po werdykcie Trybunał udał się na naradę i o godz. 2-giej przewodniczący

odczytał wyrok,

mocą którego skazano: Andrzeja Stećkę na rok ciężkiego więzienia, Andrzeja Szacha na półtora roku, Ozjasza Schächtera na 15 miesięcy, Szymona Grüna na 4 lata. Maurycego Wagmana na 2 i pół roku, Emila Stumpa na półtora roku, Sezaria Bukatczuka na 2 i pół roku, Seweryna Rotscheida na 2 i pół roku, Gudyka Gottlieba na 2 lata, Mendla Kornhabera na 10 miesięcy, Donata Mandla na 10 miesięcy i Adama Kaufmana na 4 lata c. więzienia.

Kaufman, Grün i Wagman byli już poprzednio karani za działalność antypaństwową. Kaufman, Grün i Schächter zgłosili odwołanie co do wymiaru kary. Inni oskarżeni nie oświadczyli się.

—o—

Sejm lwowskich literatów.

WALNE ZGROMADZENIE ZAWODOWEGO ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH WE LWOWIE. — PRZEBIEG OBRAD. — REZOLUCJA W SPRAWIE ZAŁOŻENIA RADJOSTACJI WE LWOWIE. — WYBÓR NOWEGO ZARZĄDU.

Lwów, 6 lipca.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Zaw. Związku Literatów Polskich we Lwowie, odbyło się w roku obecnym przy **znacznym udziale członków,** a żywa dyskusja i mnogość spraw, które bardzo przeciągnęły czas obrad, świadczyły o **wzmagającej się żywotności i potrzebie istnienia Związku.**

Obrady zagaił prezes **prof. Kozicki,** podkreślając **wartość i ważność organizacji,** której zrozumienie niedosyć szybko szerzy się wśród literatów. Wskutek tego nie można doprowadzić do **ogólnej organizacji zawodowych Związków literackich.** To było celem wielu zjazdów. Ostatnio w Wilnie i Poznaniu. Im ściślejsza będzie organizacja, tem możliwsze będzie osiągnięce welu postulatów n. p. **uzyskanie normy honorarjów.** Mówca wspomniał pokrótce o poczynaniach Związku lwowskiego, o jego staraniach w sprawie budowy **Domu Literackiego** u Rządu i miasta, które niestety dotąd **nie poparło tych dążeń.** Sekretarka p. **Wieniewska** zdawała sprawę z czynności Zarządu. Omówiwszy sprawy organizacyjne, związane ze Zjazdem literatów, oraz sprawy zawodowe, przeszła mówczyni do sprawy budowy Domu literackiego.

Ze spraw literackich wymienić należy udział Związku w wydaniu broszury **F. Goetla „O prawa społeczne literatury",** starania około wydania **Księgi Pamiątkowej o Kasprowiczu,** oraz urządzenie wykładu **prof. Kleinera o Mickiewiczu na tle literatury światowej",** który to wykład wygłoszony w wilię odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Paryżu ściągnął tłumy publiczności stał się **zbiorowym hołdem Lwowa w łączności** z uroczystością paryską. Rozwinęła się również dzięki darom głównie bibljotekarki p. **Mrozowickiej** bibljoteka Związku licząca obecnie **255 dzieł (355 tomów).** Szczególnie cenne jest wydanie francuskie romansów historycznych Walter-Scotta z lat 1820—35, o wartości bibljofilskiej. Oprawę książek pokrywano z opłat bibljotecznych. Dyskusja nad sprawozdaniem sekretarja tu obracała się głównie **około sprawy Domu literackiego.** Polecono przyszłemu Zarządowi czuwanie nad tą sprawą i dołożenie starań, **by budowę Domu doprowadzić do skutku.**

Ze sprawozdania przewodniczącego komisji rewizyjnej p. **Chołodeckiego** wynikło, że dochody Związku **w r. 1928 wynosiły 7.103 zł. 30 gr.** (w czem jest 500 zł. subwencji od lwowskiego Akc. Tow. Browarów), zaś nadwyżka kasowa z końcem r. 1928 wynosiła **4.225 zł. 37 gr.** Na wniosek p. Chołodeckiego udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi, sekretarce p. Wieniewskiej i skarbnikowi p. Brończykowi. Wyrażono również podziękowanie syndykowi Związku dr. Brunowi Blumenfeldowi za gorliwą, skuteczną i ofiarną interwencję w sprawach członków Związku. Z kolei uchwalono szereg rezolucyj m. i. dwie rezolucje: dyr. **Grosmana:** a) w sprawie założenia literackiej agencji publicystycznej o charakterze współdzielni pod egidą Związku, oraz w sprawie założenia **Radjostacji** we Lwowie, tego brzmienia:

„Walne Zgromadzenie Zaw. Związku Literatów Polskich we Lwowie wyraża przekonanie, że pozbawienie Lwowa dotychczas radiostacji nadawczej jest dotkliwem i nieusprawiedliwionem pokrzywdzeniem naszego miasta i województw południowo-wschodnich w stosunku do innych miast Rzplitej pod względem **kulturalnym, narodowym i gospodarczym** i zwraca się do Zarządu Polskiego Radja, czynników rządowych oraz posłów, którym rozwój Lwowa leży na sercu, z wezwaniem o poczynienie odpowiednich kroków, by ta stacja radjonadawcza jaknajszybciej uruchomioną została".

Nakoniec dokonano wyboru Zarządu, pozostawiając bez zmiany dotychczasowy. Członkami Zarządu wybrani pp.: **Brończyk, Czernowa, dyr. Grosman, prof. Fischer, prof. Kleiner, prof. Kozicki, prof. Moraczewski, Mrozowicka, Ortwin, Wieniewska.** Zastępcy pp.: **Bilińska, Jedlicz, Petryn i Żygulski.** Komisja rewizyjna pp.: **Chołodecki, prof. Kucharski i Orobkiewicz.** Zarząd ukonstytuował się następnie w ten sposób: **prezes — prof. Kozicki, wiceprezes Ostap Ortwin, sekretarka I. Wieniewska, skarbnik prof. Brończyk.**

Wreszcie przyjęto wnioski pp. Wieniewskiej i Grosmana o ustaleniu wysokości wierszowego w pismach przy współdziałaniu Towarzystwa i Syndykatu Dziennikarzy.

Lwów otrzyma radjostację nadawczą!

Z INICJATYWY POL. TOW. POLITECHNICZNEGO A DZIĘKI POPARCIU P. WOJEWODY, POSŁÓW I MIN. BOERNERA STANIE SIĘ ZADOŚĆ KULTURALNEJ POTRZEBIE LWOWA I WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Lwów, 6 lipca.

Przed szeregiem miesięcy powstał we Lwowie Komitet mający na celu przyśpieszenie **założenia tu radjostacji nadawczej.** Komitet ten, stworzony dzięki inicjatywie Polskiego Tow. Politechnicznego, a złożony z przedstawicieli Władz i Instytucyj miejscowych, stwierdził przedewszystkiem **doniosłe znaczenie ogólnopaństwowe powstania takiej radjostacji w lwowskim grodzie kresowym a następnie skonstatował z dokumentu koncesyjnego Spółki akcyjnej „Polskie Radjo", że na spółce tej ciąży obowiązek bezzwłocznego zrealizowania tego postnlatu, o ile odpowiednie żądanie skierowane doń zostanie ze strony Min. Poczt i Telegrafów.**

Wystosowano tedy odpowiedni **memorjał na ręce Pana Wojewody Hr. Gołuchowskiego, który na terenie warszawskim poparł postulaty Komitetu.** Ponadto uzyskano wstawiennictwo pp. Posłów płk. Koca i Dra Loewenherza.

Wszyscy wyżej wymienieni stali się **gorącymi orędownikami sprawy,** a zabiegi ich **odniosły w krótkim czasie poważne rezultaty.** Oto p. poseł Dr. Loewenherz (prezes lwowskiego B. B.) zakomunikował Komitetowi, że p. **minister płk. Boerner,** który z nim w tej sprawie konferował, **zgodził się w zupełności z koniecznością rychłego uruchomienia radjostacji we Lwowie** i oświadczył, że w opracowanej obecnie prolongacie Ski akc. „Polskie Radjo" **postawionym będzie warunek założenia stacji lwowskiej.**

Pan minister Boerner, na którego ręce Komitet przesłał **specjalne podziękowanie, pchnął istotnie sprawę na tory realizacji.** Niedawno przybył do Lwowa delegat Ski akc. „Polskie Radjo", który odbył tu szereg konferencji i rozpatrywał techniczne przesłanki dla założenia stacji nadawczej.

Dzięki stanowczej postawie Komitetu oraz dzięki szczeremu poparciu instancji państwowych, a przedewszystkiem dzięki pozyskaniu zdecydowanego oświadczenia miarodajnego w tej sprawie p. ministra Boernera istnieje tedy uzasadniona nadzieja, że prace nad uruchomieniem radjostacji nadawczej we Lwowie rozpoczną się już w najbliższym czasie.

Nowe książeczki wojskowe.

Warszawa, 5 lipca (Tel. G. P.) Władze wojskowe wprowadziły obecnie **nowe książeczki wojskowe różnych kolorów w zależności od kategorji.** I tak książeczki niebieskie otrzymują poborowi zaliczeni w czasie poboru **do pospolitego ruszenia (kat. C),** książeczki czerwone zaliczeni do kat. D. Wreszcie zaliczeni do rezerwy z tytułu zakończenia czynnej służby, względnie z innych powodów otrzymują **książeczki koloru kremowego jak dawniej.** Zupełnie niezdatni do służby wojsk. zaliczeni do kat. E otrzymują **zamiast książeczek specjalne zaświadczenia.** Również zaświadczenia otrzymują korzystający z odroczenia.

Miłośnicy adwokackiej garderoby

„ZAFASOWALI" ROK I PÓŁ ROKU WIĘZIENIA.

Lwów, 6. lipca.

(—) Przed Senatem pod przewodnictwem radcy Bajorka odpowiadali wczoraj pod zarzutem kradzieży **Bonifacy Kupczak i Stanisław Felsztyński.** Złodzieje ci w maju br. włamali się do mieszkania **adw. dra Stenzla,** przy ul. Sokola i w chwili, gdy już pakowali łup, a to biżuterję i bieliznę wartości 600 dolarów, zostali spłoszeni przez dozorcę domu, oraz krewniaka dr Stenzla a następnie w pościgu ujęci i aresztowani W dochodzeniach policyjnych udowodniono im dalsze kradzieże, a mianowicie **kradzież futra na szkodę adw. dra Raszczyńskiego,** oraz **kradzież bielizny na szkodę pewnego urzędnika kolejowego.**

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni częściowo przyznali się do winy i zostali zasądzeni: Kupczak na rok ciężkiego więzienia, Felsztyński na 6 miesięcy.

Oskarżał prok. Nowacki, Felsztyńskiego bronił adw. dr. Szymon Weiss.

Grzymałowski opryszek zniewolił ośmioletnią dziewczynkę.

Lwów, 6. lipca.

(—) Z Grzymałowa donoszą nam **o potwornej zbrodni,** która w miasteczku em wywołała wielkie poruszenie, oraz oburzenie przeciwko sprawcy. Mianowicie onegdaj wieczorem miejscowy opryszek **Franciszek Wojtowicz dokonał zhańbienia 8-letniej Janiny K.,** która musiała się poddać operacji i obecnie ciężko choruje. Zwyrodniałego opryszka aresztowano.

Ogłaszamy dzisiaj już 14-ty kupon.

KTO ŻYW, NIECH CHWYTA ZA NOŻYCE. — KTO NIE POSIADA POPRZEDNICH KUPONÓW, MOŻE JE OTRZYMAĆ W ADMINISTRACJI „GAZETY PORANNEJ“. — PRZYJMUJEMY TAKŻE ZGŁOSZENIA LISTOWNE. — COŚ NIECOŚ O KĄPIELACH W POPRADZIE.

Lwów, w lipcu.

W numerze dzisiejszym ukazał się 14 - ty już z rzędu kupon naszego konkursu wakacyjnego. Jak już donieśliśmy — ogólna liczba **kuponów wyniesie 30 sztuk.** Za dwa tygodnie zatem każdy uczestnik naszego konkursu będzie posiadał już

całą serję kuponów

i będzie mógł spróbować szczęścia! Czytelnicy, którzy nie wycięli dotychczasowych kuponów względnie dopiero teraz zdecydowali się do uczestniczenia w konkursie wakacyjnem, umożliwiającym bezpłatne spędzenie urlopu letniego, mogą numery „Gazety Porannej“ wraz z odpowiedniemi kuponami nabyć w **Administracji naszego pisma przy ul. Chorążczyzny 31.**

Czytelnicy prowincjonalni otrzymają żądane egzemplarze, o ile załączą za nie zapłatę w znaczkach pocztowych. Przedewszystkiem też Czytelników prowincjonalnych prosimy, aby natychmiast po skompletowaniu całej serji **rozpoczęli nam nadsyłać kupony, by w razie ewentualnych niedokładności pozostało im dość czasu do ich usunięcia.**

Niebawem podamy **ostateczny termin przesyłania do redakcji naszej seryj kuponowych, złożonych z 30 - tu sztuk i oznaczonych kolejnemi numerami.** Wreszcie w odpowiedzi na interpelację jednego z czytelników podajemy obszerniejszą wiadomość o **kąpielach rzecznych w Żegiestowie.**

Kąpiele rzeczne w Popradzie.

Kąpiele rzeczne w Popradzie to jeden z **ważniejszych czynników leczniczych Żegiestowa.** Dzięki znacznemu spadkowi, który tworzy koryto Popradu u wylotu wąwozu **żegiestowskiego, powstają w tym miejscu tak silne fale, że w działaniu swem na organizm kąpiącego się nie ustępują wcale falom morskim.** To też kąpiele popradowe stanowią niejako **dopełnienie kuracji zdrojowej,** głównie zaś **kuracji wodoleczniczej.** Ciepłota wody w czasie sezonu, zależnie od temperatury, powietrza i deszczu, waha się **między 12 - toma a 14 - toma stopniami C., przeciętnie zaś wynosi 18 stopni C.**

Łazienki popradowe stoją na wysokim podmurowaniu kamiennem. Z balkonu, otaczającego cały budynek, prowadzą nadół wygodne schody na duży drewniany pomost, leżący w wodzie, a umocowany łańcuchami do kamiennego podmurowania. Do pomostu przytwierdzone są kilkumetrowe drągi, sięgające do środka rzeki, które służą do trzymania się dla kąpiących się. Kąpiele popradowe powinne **trwać 2 do 10 min.,** a po kąpieli musi być ciało silnie wytarte, co uskuteczniia służba kąpielowa. Kąpiele otwarte są cały dzień, od godz. 8 — 11 - tej, od 3 — 5 popoł. dla pań, od 11 — 1 i od 5 — 7 wieczór dla panów.

Dla wygody kąpiących się umieszczony jest na szczycie łazienek **zegar,** a obok kasy na osobnej tablicy **każdorazowa ciepłota wody.** W czasie kąpieli należy słuchać przestróg służby, co jest bardzo wskazane ze względu na **bardzo silny prąd wody,** zwłaszcza podczas przybrania.

Kąpiele popradowe, z powodu niskiej ciepłoty i silnego uderzenia fal, zaliczyć można do

najsilniejszych bodźców naskórnych.

Każdy kąpiący się po kilku minutowej kąpieli wychodzi na całem ciele zaczerwieniony. Wszędzie zatem, gdzie zależy na **usunięciu przekrwienia z narządów wewnętrznych** i odprowadzania takowego na zewnątrz, a tem samem na pobudzenie obwodowego krążenia, będą kąpiele popradowe użyte z najlepszym skutkiem. Wzbudzają szybszą wymianę materji, obfitsze wydzielanie soków trawiących, a tem samem podniecają łaknienie, uspokajają i usuwają skłonność do przeziębień sprowadzają sen.

Na tej podstawie, że

usuwają skłonności do nieżytów,

poprawiają odżywienie i nadają pewną jędrność ustrojowi, używane być powinne obok leczenia szczawą żelazistą do **leczenia następowego po kuracji w Szczawnicy, Gleichebergu, Ems, Karlsbadzie, Marienbadzie i Iwoniczu.**

Samobójstwo matki pięciorga dzieci.

ZDRADZANA I OSZUKIWANA PRZEZ BRUTALA PIJAKA TARGNĘŁA SIĘ NA SWOJE ŻYCIE. — NIESZCZĘSNA DOLA BIEDNEJ KOBIETY.

Bruksela, w lipcu.

(—) Wielkie wrażenie wywarło tutaj samobójstwo 36-letniej **Xawery Badelle** żony znanego niegdyś dobrze w Brukseli śpiewaka operowego Antoniego Badelle, żyjącego w ostatnich czasach w stosunkach bardzo skromnych.

Do tragicznej śmierci biednej kobiety doszło wśród następujących okoliczności. Badelle przed kilku laty jeszcze był śpiewakiem znakomitym i cieszącym się wielkiem powodzeniem. Zwyciężyła w nim jednak niebawem **wrodzona mu żyłka awanturnicza** i zaczął prowadzić życie hulaszcze i rozpustne. Gra w karty i pijatyki stały się jego żywiołem. Nie pomogły prośby i przestrogi żony. Badelle upadał coraz niżej a niebawem doszedł do tego, że niemal ustawicznie był pijany.

Oczywista musiało to wpłynąć na jego głos i zdolności sceniczne. Pierwszorzędny dawniej artysta w czasach ostatnich otrzymywał już tylko drobne rólki Dawnoby wogóle stracił engagement w tutejszej operze, gdyby nie litość dyrektora dla biednej pani Badelle i dla jej dzieci.

Wreszcie doszło do tego, że Badelle pijany **wywołał na scenie skandal i stracił posadę.**

Można sobie wyobrazić co działo się w sercu biednej kobiety walczącej tak ciężko z losem i wegetującej tak marnie w nędznem mieszkaniu znajdującem się na peryferjach miasta. Przepełniła się już miara jej cierpliwości. Przecięła sobie żyły i zakończyła życie w kilka godzin później w szpitalu.



Tragedja ta rozeszła się w Brukseli szerokiem echem i ogólnie poruszyła opinję publiczną.

Na rycinie naszej widzimy podobiznę nieszczęśliwej kobiety, chwilę jej śmierci, oraz jej zaniedbane dzieci w towarzystwie jakiejś miłosiernej sąsiadki, która się niemi na razie zaopiekowała.

Idealna para małżeńska.

STRZELAJĄ DO SIEBIE O BYLE DROBNOSTKĘ, ALE ZAWSZE W „BEZPIECZNE“ CZĘŚCI CIAŁA.

Londyn, w lipcu.

W Tangerze od paru lat mieszkała zakochana w sobie para. Stanowili ją: pewien bardzo znany i ceniony **szofer,** Francuz z pochodzenia i pewna ciemnoskóra pogrom **czyni lwów** z miejscowego cyrku.

Para ta żyła naogół zgodnie i tylko od czasu do czasu wybuchały małe sprzeczki i nieporozumienia rzecz nieunikniona w tak długotrwałem pożyciu.

Jedno z takich nieporozumień wynikło niedawno na tle dyskusji o smacznem przyprawianiu sałaty. Pogromczyni widząc, że jej pogląd na sałatę niema widoków zwycięstwa, wydobyła rewolwer, którym zwykle straszyła lwy i siedem razy strzeliła do swego przyjaciela.

Przyzwyczajona do strzałów na postrach i pamiętna, że nawet w chwili niebezpieczeństwa nie należy zabijać drogocennych lwów, tylko co najwyżej nieszkodliwie ranić, potraktowała swego przyjaciela jak lwa i szystkie siedm kul wpakowała mu w **„bezpieczne“** części ciała, nie naruszając żadnych ważnych dla życia organów.

Kiedy sąsiedzi zaniepokojeni odgłosem strzałów, zaczęli wzywać policję, leżący na ziemi ranny szofer obrzucił ich gradem wymysłów.

— Po co mieszacie się w **drobne domowe nieporozumienia** — krzyczał ranny kochanek.

W czasie śledztwa policyjnego wyszło na jaw, że przed paru laty ów szofer **ulokował także siedem kul rewolwerowych w równie nieszkodliwy sposób w ciele swej przyjaciółki.**

Widocznie ten sposób prowadzenia dyskusyj domowych jest zwyczajny w stadle szofera i pogromczyni.

Mimochodem.

KIEPSKA ZABAWA.

Lwów, 6 lipca.

Hilary zapytał mię nagle:

— Nie wie pan przypadkiem, czy odlecieli?

— Kto?

— Klisz i Kowalczyk, albo Kubala i Idzikowski.

—Nie wiem. Oni codziennie odlatują.

Hilary westchnął posępnie.

— To jest nadużywanie naszej cierpliwości i naszych nerwów. Mieli odlecieć ostatecznie 3 - go lipca. Kuzynka moja, którą interesuje fotografja owego Klisza, nie mogąc spać, całą noc modliła się za ich powodzenie. Wyobrażała ich sobie w rozmaitych korkociągach i defektach, wśród burzy i nieprzeniknionej ciemności i truchlała ze strachu. Rano zupełnie wyczerpana dowiedziała się z dziennika, że odlot nastąpi „w najbliższych dniach" Czy sądzi pan, że ucieszyła się tem? Nie, ona była wściekła.

— Nie dziwi mnie to. Lindbergh...

— Właśnie! Bez zapowiedzi, bez fotografji we wszystkich możliwych pozach wsiadł sobie cicho na swój samolot i poleciał. Czy nie przyzna pan, że efekt jego czynu byłby grubo słabszy, gdyby przed odlotem miesiącami i latami opowiadał nam o swoich planach i obawach, o pogodzie i oliwie, o lotach próbnych? Gdyby codziennie wszystkie pisma świata trzymały nas w naprężeniu, że to już, a to tymczasem jeszcze nie? Bo naprawdę, gdy wreszcie ci nasi lotnicy polecą, to każdy dozna przedewszystkiem szalonej ulgi, że co będzie, to będzie, ale ta piła skończyła się.

— Niesłusznie pan obwinia lotników. Oni nawet prosili, aby się nimi zbytnio nie zajmować. To wszystko robi — jak się zdaje — fabryka samolotów dla swej reklamy.

— Tem gorzej! Gdy ci ludzie ryzykują życie, fabryka nie ma prawa robić ich kosztem takiej reklamy. Na to można sobie pozwolić przed meczem bokserskim, aby ściągnąć publiczność. To jest nieuczciwe! Tego powinna zabronić ustawa!

Hilary nagle uspokoił się.

— Chociaż toby też nic nie pomogło. Pan wierzy w potęgę ustaw? Ja wierzę w ich względność.

—o—

CO MÓWI NEMO.

ECCE HOMO.

CIĄGLE MÓWIMY TYRADY
O SKARBACH LUDZKIEGO SERCA
O MORZU LUDZKIEJ DOBROCI,
KTÓRA TO ŻYCIE NAM ZŁOCI,
A WEDLE MOJEJ OCENY
CZŁOWIEK TO LUDOŻERCA
GORSZY OD LWA I HJENY
SROŻSZY OD ZWIERZĄT KROCI,
CHOCIAŻ PRZEWYŻSZA JE TAK
MYŚLĄ, ROZUMEM, MOWĄ,
NIECH STARCZĄ TRZY PRZYKŁADY
DLA MYŚLI MOICH WĄTKU:
CZY JEDZĄC ZUPĘ RAKOWĄ
MYŚLISZ CO CIERPIAŁ RAK
W STRASZNYM GOTOWAN WRZĄTKU,
AŻEBY DOBRY MIAŁ SMAK,
GDY PRZYJDĄ GOŚCIE WESELNI?
ALBO CO MYŚLI LIN,
STAREGO LINA SYN,
I RAKÓW BLISKI KRAJAN,
ŻYJĄCY CHOĆ POKRAJAN,
SMAŻONY NA PATELNI?
ALBO CO CZUJE PCHŁA,
SCHWYTANA POD SUKIENKĄ,
SUBTELNĄ, BIAŁĄ RĘKĄ,
MIĘDZY PALUSZKI DWA?
MOŻE TA PCHEŁKA MAŁA
W TEJ CHWILI SIĘ KOCHAŁA?
MOŻE TA RYBKA MIŁA
ZA STAWEM SWYM TĘSKNIŁA?
MOŻE TEN RAK NIEBOŻE
WIE Z DOŚWIADCZENIA WIEKU,
CO MYŚLEĆ O CZŁOWIEKU,
A PRZEMÓWIĆ NIE MOŻE?

11 - letni jubilat kunsztu złodziejskiego.

ZŁAPANY PO POPEŁNIENIU 150 KRADZIEŻY.

Nowy Jork, w lipcu.

(+) 11 - letni mieszkaniec Chicago, Joe Dowling, mieszkający przy rodzicach, przyznał się do popełnienia w ciągu trzech lat aż 150 kradzieży. Złapano go na gorącym uczynku dopiero przed kilku dniami. Młodociany jubilat złodziejski wskazał policji misterną kryjówkę na wybrzeżu jeziora, pełną skradzionych przedmiotów — i drugą — na strychu jednego z teatrów. Twierdzi, że rodzice nic nie wiedzieli o jego procedurze. Pieniędzy, jak wyznał, używał na kino, które było jego główną i wielką namiętnością.

Proszę o głos.

APEL DO MAGISTRATU.

Lwów, 7 lipca.

Mieszkańcy domu pl. Bilczewskiego 12 zwracają się z gorącym apelem do świetnego Magistratu, aby raczył wglądnąć w skandaliczne stosunki, panujące w tej realności. Oto mimo, że kanał główny biegnie pod domem, gospodarz, chcąc zaoszczędzić sobie kosztów, nie przeprowadza połączenia. W rezultacie kloaki tej kamienicy przelewają się, a nieczystości, zlewane do szopy na podwórzu, wytwarzają straszliwy fetor, zmuszając lokatorów do zamykania okien dniem i nocą. Interwencja w komisarjacie pozostała bez wyniku, a magistrat ma chyba środki przymusowe, by usunąć to źródło epidemji. Byleby szybko i skutecznie!

Podziękowanie.

JWPanu Drowi
JÓZEFOWI LENCZOWSKIEMU,
asystentowi kliniki położniczej, Oddział p. profesora Bocheńskiego, za bezinteresowną i sumienną troskliwą opiekę i leczenie w czasie połogu, zasyłam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Tońka Gasthalter.

FEJLETON „GAZ. POR." z 7. VII. 1929.

FRYDERYK BOUTET.

ALARM.

(W swoim saloniku, Franciszka Levallain, młoda, ładna i elegancka bruneta, wpół leżąc na sofie, pali papierosa, Dzwonek. Niebawem, pokojówka wchodzi).

Pokojówka. — Proszę pani, kuzynka pani, M-me Bernis.

Franciszka (zdziwiona). — A!.. Ależ proś.

(Wstaje na przywitanie gościa).

Franciszka. — Dzień dobry, Solange! Co za niespodzianka! (wpatruje się w nią). Masz jakąś przykrość. Siadaj. Chcesz papierosa?

Solange. — Owszem... nie. (Bierze papierosa, zapala go), Franiu! Mój mąż ma kochankę...

Franciszka. — Twój mąż?!. To nieprawdopodobne!..

Solange. — Nieprawdaż? A jednak okazuje się, że tak jest.

Franciszka. — Skąd takie przypuszczenie?

Solange. — Wcale nie przypuszczenie, lecz pewność. Zmienił się od pewnego czasu. Nie opowiada nic o swych interesach, któremi suszył mi zawsze głowę przy stole. Wychodzi wieczorami bezemnie...

Franciszka. — Wszak i ty wychodzisz bez niego.

Solange. — To co innego. Ja mam zobowiązania towarzyskie.. On nie jest człowiekiem światowym.. Wie zresztą dokąd idę..

Franciszka (jakby do siebie). — Wie, dokąd idziesz, wieczorem...

Solange (udając, że nie słyszy). — Nie zwracałabym jednak uwagi na to wszystko, ale patrz, co otrzymałam dziś rano. — (Szuka w swojej torebce). Zapomniałam wziąć z sobą. Mniejsza o to: ćwiartkę papieru w żółtej kopercie z następującemi słowami: „mąż zdradza panią.. Kto jest jego kochanką? „Szukajcie, a znajdziecie..."

Franciszka. — Co zamierzasz?

Solange. — Chcę wiedzieć przedewszystkiem, z kim Edmund mnie zdradza. Dziś wieczorem, u Vauvilliers, postaram się zorjentować. Ach, to oburzające, bądź co bądź!

Franciszka. — Czy nie przesadzasz, kochana Solange. Wszak ty sama, od 2 lat, z p. Jacques Fustel?..

Solange. — Jakto! Śmiesz porównywać? Wyzyskujesz moje zwierzenia! To niegodziwe z twojej strony! Wiem, wiem że ty nigdy nie zdradzałaś swego męża! Wielka mi zasługa! Wyszłaś zamąż za człowieka młodego, miłego, zajmującego, którego kochasz, jak on ciebie. Potwornością byłoby zdradzać go.. Podczas kiedy ja... mam męża o piętnaście lat starszego ode mnie, ociężałego, nudnego, który mnie do rozpaczy doprowadza! I chcesz, żebym nie zaznała miłości w życiu? Wymawiasz mi to moje biedne potajemne szczęście! Co za niesprawiedliwość! (Płacze)

Franciszka. — Uspokój się, moja kochana!

Solange. — Myślałam, że mnie kochasz naprawdę... a ty stajesz po stronie Edmunda!. To jego wina, że mam kochanka! — On jest odpowiedzialny za to! I zdradza mnie teraz w dodatku! Wiedziałam, że ma dużo wad, sądziłam jednak, że jest niezdolny... zdradzać mnie.. mnie!..

Franciszka (z pół-uśmiechem). — Przyznaj, że twój mąż staje się bardziej zajmujący w twoich oczach, odkąd wiesz..

Solange (podniecona). — Przynajmniej. Nie chcę tylko, żeby mnie brał na fundusz, na śmieszność narażał! Spójrz na niego, spójrz na mnie! I on zdradza mnie! Ma tupet zdradzać mnie!

Franciszka. — Przypuśćmy nawet, moja kochana, że posądzenia twoje mają podstawę, łatwo ci będzie, jeśli tylko zechcesz odzyskać swego męża. Widzę, że kochasz go.

Solange. — Nienawidzę!

Franciszka. Chodzi ci o niego, w każdym razie.

Solange. — Także nie. Tylko nie chcę, żeby inna miała przewagę w jego sercu nade mną! To oburzające!..

Franciszka. — Jeszcze raz cię proszę, uspokój się. Wiesz co? Zostań ze mną całe poobiedzie. Pójdziemy na miasto, a potem na herbatę do Genowefy.

Solange. — Nie mogę. Mam schadzkę z Jacques Fustel.

Franciszka. — Ah. (Uśmiecha się).

Solange. — Nie śmiej się! Nie pójdę zresztą i na herbatę do Genowefy. Jestem zanadto zdenerwowana. Będę jednak na wieczorze u Vauvilliers.. Edmund pójdzie ze mną. Muszę obserwować go... Czy twój mąż nie mógłby zbadać tej sprawy..

Franciszka. — To rzecz bardzo drażliwa. Zobaczymy się w każdym razie dziś wieczorem u Vauvilliers..

Solange. —Tak.

(Pudruje się i wychodzi).

*

(Ósma godzina wieczorem, u Solange).

Jest sama w swoim buduarze i leży na sofie. Na schadzce posprzeczała się z Jacques Fustel i zabroniła mu zbliżać się do siebie u Vauvilliers. Jej gniew i oburzenie spotęgowały się jeszcze. Ma mocne postanowienie utrzymać przy sobie męża, który nabiera ceny w jej oczach.

Wtem siada. Usłyszała jego kroki. Pan Bernis, wysoki i dobrze zbudowany mężczyzna o krótkim czarnym wąsie i siwiejących włosach wchodzi do buduaru.

Akcja humanitarna Stanów Zj. w Polsce

PRAWDZIWE OBLICZE AMERYKI. — SPRAWOZDANIE AMERYKAŃSKIEGO WYDZIAŁU RATUNKOWEGO. NIESIENIE POMOCY DZIECIOM. — OTWARCIE PIERWSZEJ KUCHNI W BRZEŚCIU n-B. — FUNDACJA ROCKEFELLERA.

Lwów, 7 lipca.

(p) Oddawna już w całej Europie, a więc i u nas w Polsce, ustaliła się opinja, ze Stany Zjednoczone są klasycznym krajem bussines'u, a ich obywatele — płaskimi i egoistycznymi materjalistami.

Naogół zaś, mówiąc szczerze, my w Polsce nie znaliśmy Ameryki i Amerykanów, lub zadowalaliśmy się prymitywnemi, oklepanemi ogólnikami.

Dopiero wielka wojna, a zwłaszcza czasy powojenne **zapoznały nas z prawdziwem obliczem Ameryki i Amerykanów**, nauczyły Europejczyków rzeczywiście cenić, szanować i kochać ich współbraci z tamtej strony Oceanu. — Polska również była widownią tej metamorfozy pojęć.

Nie chcemy na tem miejscu poruszać strony politycznej stosunków polsko - amerykańskich, jakkolwiek tu właśnie doznaliśmy od Stanów Zjednoczonych **pierwszych dowodów sympatji i zrozumienia.** Kroki polityczne nie dały jednak w wyniku bezpośredniego, na szerokim froncie zetknięcia się dwóch społeczeństw, a ponadto, korzystne dla nas, mogły być przez złą wolę tłumaczone, jako refleksy jedynie wystąpień, których bezpośrednim celem było zaszkodzenie wspólnemu wrogowi.

Pamiętamy jeszcze dobrze **opłakany stan,** w jakim odradzająca się Polska odebrała swe ziemie z rąk okupantów. Oto jak wyobraża sytuację z końca 1918 r. **jedno ze sprawozdań Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego:**

„Tysiące kilometrów kwadratowych ziemi ornej leżały odłogiem wskutek tego, że właściciele ich wygnani byli do Rosji przez ustępującą armję rosyjską, czy też z powodu rekwizycji żywego inwentarza przez armje okupacyjne. Polska była systematycznie ogałacana z artykułów żywności przez okupantów wojennych, którzy zasekwestrowali również urodzaj żniw r. 1918. Skoro zważymy, że setki tysięcy pracowników w ośrodkach przemysłowych kraju znajdowały się **bez pracy i zarobków,** gdyż fabryki były nieczynne, że rodziny ich zamierały **powolną śmiercią głodową,** żyjąc w najnędzniejszych warunkach, prawie bez opału i bez odzieży, uprzytomnimy sobie trudności, jakie miała do zwalczenia tworząca się państwowość polska".

W tym stanie rzeczy „Ameryka spieszy z pomocą":

„Przewidując dokładnie sytuację i zdając sobie sprawę z cierpień miljonowych rzesz ludności Europy wschodniej, jeszcze przed zawieszeniem broni, **prezydent Wilson i Herbert Hoover** powzięli zamiar, z chwilą upadku Niemiec, przyjścia z pomocą w liczbie innych krajów Europy wschodniej, także i Polsce. W celu niesienia pomocy żywnościowej, Amerykański Wydział Ratunkowy wkrótce po zakończeniu wojny na Zachodzie, oddany został pod kierownictwo H. Hoovera. Centrala Wydziału znajdowała się w Paryżu. Misja A. W. R. w Warszawie, która rozpoczęła swą działalność w styczniu 1919 r., sprowadziła do Polski w ciągu zimy i wiosny tegoż roku przeszło **300 tys. tonn żywności amerykańskiej, dostarczonej rządowi polskiemu na kredyt".**

A. W. R. okazuje pomoc żywnościową piętnastu krajom Europy. W Polsce przedstawia się ona jak następuje:

Już w krótkim czasie przedstawiciele A. W. R. dochodzą do wniosku, że „niesienie pomocy dzieciom jest najżywotniejszą kwestją, tak z punktu widzenia humanitarnego, jak i w celu zapewnienia krajowi na przyszłość silnych i zdrowych obywateli". W tym kierunku kształtuje się odtąd przedewszystkiem działalność A. W. R. w Polsce.

Tymczasem rząd polski ze swej strony w marcu 1919 r. tworzy pod protektoratem Ministerstwa Zdrowia **Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci,** który w szybkim czasie powołuje miejscowe komitety w większych ośrodkach kraju. Do stycznia 1920 r. obie organizacje pracują równolegle, poczem w zrozumieniu pożyteczności tego kroku **łączą się we wspólną organizację pod nazwą Polsko - Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom.**

Nie sposób jest w krótkim artykule dziennikarskim streścić wspaniałej organizacji i przebiegu akcji ratowniczej. Szczegóły te zawiera nadzwyczaj ciekawe i pouczające sprawozdanie komitetu, wydane w r. 1922, w chwili jego likwidacji. Dla ilustracji przytoczymy poniżej kilka danych cyfrowych, obrazujących działalność komitetu, która rozpoczęła się faktycznie w końcu kwietnia 1919 r. **otwarciem pierwszej kuchni w Brześciu n. B. dla 2000 dzieci.**

Działalność ta, nie bacząc na niesprzyjające warunki i przeszkody w postaci np. inwazji bolszewickiej, rozwija się w szybkim tempie wszechstronnie. Dożywianie dzieci i dorosłych stopniowo rozszerza się na coraz to większą liczbę osób, obejmując uchodźców, inteligencję pracującą, akademików i t. d. i dochodząc w maju 1920 r. do olbrzymiej cyfry 1,313.490 osób. Liczba posiłków wydanych w kuchniach dla inteligencji wyniosła 2,298.400, w kuchniach dla akademików 2,337.165. W pewnych chwilach z pomocy żywnościowej korzystało **do 20 proc. ogółu ludności szeregu powiatów.** Ogólna wartość artykułów żywnościowych, otrzymanych i rozdanych przez A. W. R. wyniosła od kwietnia 1919 r. do 1 czerwca 1922 r. kwotę 30,173.560 dol. z czego rząd polski wpłacił 9,879.180 dolarów.

Do tego dochodzi pomoc odzieżowa, w postaci gotowych ubrań i materjałów włókienniczych, dostarczonych w ogólnej ilości 2,281.000 mtr. i 3 milj. 740.745 rozmaitych przedmiotów. — Pomoc w naturze była tak olbrzymia, że sama żywność dostarczona przez A. W. R. od Polski, ważyła 120,532.474 gk., a objętość jej możemy przedstawić sobie, wyobraziwszy, że jest ona naładowaną do jednego wagonu zwykłych proporcyj; w takim razie długość takiego wagonu przewyższałaby długość dworca Głównego w Warszawie.

Pobieżnie tylko wspominamy o pomocy lekarskiej, budowlanej, drogowej i td., o zakładach dla sierot, kolonjach letnich i tp.

Z powyższych danych wynika, jak olbrzymie zasługi położył dla Polski P. A. K. P. D. w najcięższych chwilach gruntowania jej państwowości.

Na tem jednakże nie kończy się pomoc humanitarna, okazywana nam przez Amerykę. Należy przypomnieć, że **fundacja Rockefellera** przyczyniła się walnie do powstania tak pożytecznej instytucji, jaką jest **Państwowa Szkoła Higjeny w Warszawie,** ofiarowując na jej budowę **200 tys. dolarów,** dzięki czemu funkcjonuje ona już od 1926 r. Ta sama fundacja udziela dotychczas stypendjów dla kształcenia lekarzy powiatowych oraz wspiera materjalnie **Biuro Ekspertów Sanitarnych** przy Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, a Amerykański Czerwony Krzyż wypłaca stypendja pewnej liczbie lekarzy i higjenistów polskich, — kształcących się zagranicą, głównie w Stanach Zjednoczonych.

Wszystko powyższe mówi o tem, że tak różnostronna humanitarna działalność Stanów Zjednoczonych w Polsce stanowi nową a trwałą więź łączącą nasz kraj z wielką republiką zaatlantycką.

Gołąb konkurentem Lindberga

PRZELECIAŁ ATLANTYK Z EUROPY DO AMERYKI.

Lwów, 6 lipca.

Niezwykle silnego, wytrwałego gołębia posiadał **pan Korneljusz Dawid, z miasteczka Wattrelos w północnej Francji. Ale pewnego pięknego poranku chluba gołębnika nana Dawida zniknęła. Minęło kilkanaście dni, a po gołębiu ani śladu.**

Dopiero ktoś ze znajomych paryskich zamiłowanego gołębiarza doniósł mu co wyczytał w dzienniku amerykańskim.

Oto pan Tomasz Wingad zamieszkały w miasteczku Monachjum w Kanadzie, wstawszy pewnego dnia wczesnym rankiem, zobaczył na dachu swego domu gołębia, który zdawał się omdlewać z wyczerpania.

Pan Wingad schwytał zmęczonego ptaka i ku swemu wielkiemu zdziwieniu zauważył, że gołąb ma na prawej nóżce pierścionek z napisem: **225 313 C 26 Frances M. C. Wattrelos".**

Okazuje się, że przedsiębiorczy ptak przeleciał nietylko **7 tysięcy kilometrów nad oceanem, ale jeszcze i 1200 kilometrów prostej linji łączącej miasteczko Monachjum z brzegiem morza.**

Żywy motor wykazał więcej energji, niż motory martwe, którym dotąd nie udało się przebyć drogi Europa — Ameryka.

———o———

Pan Bernis. — Dobry wieczór, Solange.

Solange. — Dobry wieczór. Czy ubierasz się przed obiadem?

Pan Bernis. — Mam ubierać się? Ach, prawda! Na wieczór do Vauvilliers. Nie wiem, czy będę mógł towarzyszyć ci. Czeka mnie jeszcze pilna robota w biurze.

Solange (niecierpliwie). — Doprawdy? To brak grzeczności względem naszych przyjaciół i mało uprzejmie w stosunku do mnie... Wogóle od jakiegoś czasu nie mogę wcale liczyć na ciebie!

Pan Bernis. — Co chcesz przez to powiedzieć, Solange?

Solange (miała zamiar panować nad sobą i zręcznie go wybadać, ale gniew unosi ją). — Mówię, że postępujesz ze mną w sposób niedopuszczalny. Byłam długo cierpliwą, lecz ty nadużywasz mojej dobroci.

Pan Bernis. — Ja?.. Nadużywam?.. W czem?...

Solange. — We wszystkiem: twoje późne powroty, niezrozumiała dla mnie nieobecność w domu całemi wieczorami...

Pan Bernis. — Mam bardzo dużo interesów na głowie w tych czasach...

Solange. — Interesów, o których nie raczysz mówić ze mną..

Pan Bernis. — Tak cię nudziły..

Solange. — Prawda, że trudno byłoby ci prawdopodobnie powiedzieć mi wszystko, co cię teraz pochłania...

Pan Bernis. — Nie rozumiem cię?!

Solange. — Doskonale rozumiesz! — Mógłbyś urządzić się w ten sposób przynajmniej, ażeby cały świat nie wiedział o twoich miłostkach.. Jestem niczem dla ciebie, zgoda, ale to nie racja, abyś postępował ze mną w sposób ubliżający mej godności!

Pan Bernis. — Ależ Solange... (Zrobił krok ku niej. Wydaje się wzruszony).

Solange (przygląda mu się ukradkiem. Tak, może odzyskać go z łatwością, Franciszka ma słuszność). — Nie masz prawa upokarzać mnie, jakkolwiek mnie nie kochasz. Nie wolno ci nie kryć się ze swemi kochankami!

Pan Bernis (w uniesieniu). — Moje maleństwo, jesteś zazdrosna?

Solange. — Twoje postępowanie jest oburzające!

Pan Bernis. — Moja najdroższa, jakże jestem szczęśliwy! Ten anonim nieprawdaż? Dziś rano otrzymałaś go. „Mąż zdradza panią. Kto jest jego kochanką? „Szukajcie, a znajdziecie"... Ha, ha, ha! ja napisałem go! Umyślnie również wracałem późno i wychodziłem wieczorami. — Chciałem przekonać się.. czy.. kochasz mnie? Bo taka jesteś obojętna dla mnie, taka daleka... Poddałem cię.. próbie zatem... Ale teraz... widzę, że dbasz o swego... starego męża.. (Jąka się; ma łzy w oczach) Ja.. ja... zdradzać cię.. Ach, ach, ach... Jak mogłaś wierzyć temu? (Wyciera oczy, nos).

Solange (on jest szczery, nie wątpi o tem ani chwili.. Rzeczywiście, jak mogła uwierzyć? Półgłosem, jakby do siebie). — To była próba?.. Tylko próba?..

Pan Bernis. — Tak jest, kochanie... Masz mi ją za złe... Taki jestem szczęśliwy.. Masz mi ja za złe?..

Solange. — Niegodna ciebie, mój drogi. Ale, nie mam ci tego za złe ostatecznie. Idź, ubieraj się teraz. Nie chcę przyjechać późno do Vauvilliers..

Jedenasta godzina wieczorem, u Vauvilliers. Jazz. Pary tańczą. Solange, która przed chwilą weszła na salę, zbliża się do Franciszki.

Franciszka. — No, jakże! Dowiedziałaś się czego nowego? Gdzie twój mąż?

Solange. — Poszedł grać w bridge'a. Moja kochana, byłam w błędzie. Biedaczysko, ani myślał nawet... Chciał przekonać się.. Dba więcej niż kiedykolwiek o mnie... Komiczna historja, którą opowiem ci.. Na razie śpieszę do Jacques Fustela, którego widzę tam, na końcu sali... Posprzeczaliśmy się dziś po południu.. Ale nie chcę, żeby to trwało... (Oddala się).

Franciszka (do siebie): — I pomyśleć, że gdyby ten zacności człowiek Bernis zdradził ją naprawdę, wróciłaby do niego..

Tłum. F. M.

———o———

W afrykańskiej Wenecji.

WRAŻENIA Z ZANZIBARU. — 200-tu ANGLIKÓW DZIERŻY MOCNO W GARŚCI 100.000 TUBYLCÓW. — CUDOWNE MIASTA. — CHAOS RAS, KAST I SEKT. — 14 DAKTYLOGRAFEK SUŁTANA. — ZNAJOMOŚĆ Z NASTĘPCĄ TRONU. — CIEKAWA PRZEJAŻDŻKA AUTOMOBILÓW.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej".)

Zanzibar, w lipcu.

W pobliżu wschodnio-afrykańskiego lądu, Tanganiki, leży na Oceanie Indyjskim **rozkoszna prawdziwie rajska wyspa Zanzibar.** Tylko 72 mil długa i 42 mil szeroka — jest cudownym i przepięknym ogrodem, pełnym wspaniałej i egzotycznej roślinności, wśród której kryją się **liczne wioski murzyńskie.** Tubylców znajduje się tutaj 108 **tysięcy,** a Europejczyków zaledwie dwustu. Ci nieliczni Europejczycy to przeważnie Anglicy, **władcy i protektorzy wyspy.** Jak wogóle Anglicy sprawują tutaj władzę, nie posługując się jakąś widoczną i rażącą siłą wojskową, lecz czynią to w sposób **niezwykle sprytny, a zarazem dyskretny.** A jednak ta mała gromadka białych umie zmusić do posłuchu liczne rzesze **czarnej, tubylczej ludności,** która jej **służy bez oporu.** Bez bata tylko swobodnem, nonszalanckiem skinieniem kieruje Anglik **stoma tysiącami dzikich.** Jego tajemnicą jest **„pieniądz"** i **„potęga morska".**

Dusza wyspy.

Jak na każdej wyspie, tak na Zanzibarze życie kręci się około **pewnej osi** skupia się około pewnego **punktu centralnego,** którym jest tutaj

miasto Zanzibar,

zajmuje całkowicie **najdalszą część południowej Wyspy.** Miasto to jest naprawdę **cudowne!** Można je nazwać **tropikalną, afrykańską** Wenecją. Jak **biała muszla,** promieni się Zanzibar przed oczyma oczarowanego widza, zbliżającego się do morza ku temu miastu. Niby szczelina muszli prowadzi do środka miasta **szeroka ulica,** rozgałęziająca się później w szereg **drobnych, starych, spiralnych uliczek,** wiodących wreszcie do środka miasta i indyjskiego **bazaru.** I, snując dalej porównanie do muszli, należy stwierdzić, że miasto to pełne jest **muzyki fal morskich.** Zamieszkują ją przeważnie **Indusi i Arabowie** w liczbie około **30.000.** Murzyni przebywają poza miastem **w licznych wsiach.** Miasto wywiera pod **względem stylu** bardzo jednolite wrażenie. Wspaniałe pałace, okazałe meczety, starożytne cysterny i oryginalne, drewniane, czarodziejskie bramy utrzymane są **w charakterze staroarabskim.**

Niezwykły chaos ras, kast i sekt **tworzą tubylcy i przybysze.** Reprezentowane są tu prawie **wszystkie rasy i religje Afryki południowej i Indyj południowych.** Kolorowi ludzie w najjaskrawszej odzeży lub napół nadzy, zionący żarem i potem, spotykają się w pośpiechu na wąskich uliczkach, jak nienawidzące siebie **czerwone, białe i czarne mrówki.** Spotkać tu można **wiele pięknych dziewcząt,** zwłaszcza pochodzących z Abissynji i Madagaskaru.

Kraina egzotycznej bajki

Zanzibar jest małym **Bombajem,** który przypomina indyjskiemi bazarami, meczetami, świątyniami bramań skiemi i pagodami budyjstycznemi... Jest to zarazem miasto **ciekawych kontrastów,** w którem starożytny charakter tubylczy miesza się nielicznemi zresztą naleciałościami **cywilizacji europejskiej.** A więc obok starożytnej pagody wznosi się **nowoczesne kino, a** obok wspaniałego stylowego meczetu zupełnie w europejskim stylu utrzymana restauracja. Co prawda — cywilizacja postępuje tutaj **krokiem bardzo powolnym** tak, że można słusznie nazwać Zanzibar **krainą rozmarzonej i odsuniętej od świata bajki egzotycznej.**

Były sułtan Zanzibaru nie cieszył się sympatją Anglików i popadał z nimi w ustawiczne konflikty. Toteż niebawem musiał ustąpić z tronu, co stało się ku **wielkiemu zadowoleniu ludności tubylczej.** Nie lubieli go bowiem właśni podani, których zraził sobie **rozmaitemi wybrykami.** I tak np. sprowadził sobie pewnego razu **14 paryskich „daktylografek",** co oczywista wywołało **ogromne oburzenie.** Jego miejsce zajął daleki krewny, **Ara Kamsi.** Następcą tronu jest najstarszy syn poprzedniego władcy, **książę Saud Ali,** który zrazu żył ciągle na wojennej stopie z obecnym sułtanem, lecz przed rokiem **poślubił jego córkę** i obecnie **został oficjalnie mianowany następcą tronu.**

Ten Suad Ali to bardzo **ciekawy młodzieniec.** Nie zatraciwszy związku z kulturą miejscową, jest on wytwornym gentlemanem angielskim. Uprawia on gorliwie sport, jest doskonałym bokserem, świetnie gra w tennis i golf. Ponadto jest

dobrze obeznany z kulturą europejską.

Sprowadza sobie stale dzienniki i książki angielskie które starannie przegląda i studjuje.

W rytmie pędzącego auta.

W towarzystwie tego arystokraty odbyłem przejażdżkę automobilową po Zanzibarze. Zaledwie opuściliśmy samo miasto, podążyliśmy przez stary most ku pierwszej wiosce murzyńskiej **Metendeni,** która jeszcze jest po części indyjska, co poznać po **kształcie chat.** Widzi się tutaj

ciekawe życie orjentalne.

Ludzie o żółtej i czarnej skórze siedzą przed drzwiami swych domostw, pogrążeni **w rozmarzonej sieście albo też pracują.** Kobiety murzyńskie obnażone są do pasa, a z ich zeszpeconych i wydłużonych uszu zwisają duże, barwne krążki lub srebrne pierścienie. Podobne ozdoby tkwią również **w nosie, okrążają ręce i nogi.** Na widok auta wszyscy zaprzestają pracy lub zrywają się na równe nogi **i salutują w komiczny sposób.** W ten sposób towarzyszą nam **oznaki hołdu od wsi do wsi.**

Saud Ali chce mi pokazać **piękność swojej wyspy** i napełnić moją pierś **orzeźwiającą wonią gajów goździkowych.** Niebawem też otacza nas

krajobraz wprost czarodziejski.

Ciągną się po obu stronach drogi **aleje gigantycznych drzew mangowych, lasy palm kokosowych i gaje goździkowe.** Cudowna ta przyroda działa na mnie, jak sonata Beethovena. W dalszym ciągu widzimy stary, leżący już na wpół w gruzach, **pałac sułtański,** wzniesiony przed 300-tu laty przez pierwszego arabskiego sułtana Zanzibaru. Pałac leży w gruzach, w objęciach ljan. Na jego stawach kwitnie wspaniały kwiat wschodu, **niebieski lotus.** Coraz silniejsza bardziej oszałamiająca jest **woń gajów goździkowych, które stanowią bogactwo wyspy.** Ponadto miljony zebranych już goździków suszą się na słońcu na podwórzach zagród i farm.

Kilka godzin pędziliśmy tak autem wśród tego edenu gajów i lasów palmowych. Gdy nastał wieczór, całe niebo zajaśniało

wszystkiemi barwami tęczy.

Wyglądało to tak, jakby w powietrzu walczyły mirjady barwnych flamingów, upierzonych kolorem **różowym, niebieskim, żółtym, zielonym i fioletowym.**

Prawda, że mój kraj jest piękny? — pyta mnie Saud-Ali.

Tak, bardzo piękny! odpowiedziałem gorąco i nie był to **banalny, zdawkowy kompliment.**

Wyjechałem z Zanzibaru z głową, pełną bogatych wrażeń i z sercem, pełnem silnych i miłych uczuć...

M. H.

Gwałtowny brak chleba w stolicach sow.

OD 15. LIPCA ZMNIEJSZONO NORMY KARTKOWE. — ZERWANIE UMÓW EKSPORTOWYCH. — EKSPEDYCJE KARNE DO SYBERJI. — DEMONSTRACJE I ROZRUCHY W LENINGRADZIE.

Moskwa, w lipcu.

Rada ludowych komisarzy, uwzględniając coraz bardziej zaostrzającą się klęskę głodową i niemożliwość zaopatrzenia mieszkańców stolicy w chleb nawet w normach ustalonych na podstawie systemu kartkowego, — postanowiła **zmniejszyć począwszy od 15 lipca obowiązujące obecnie normy kartkowe.** Ogłoszone postanowienie wywołało panikę wśród mieszkańców, którzy i dotąd z wielkiemi trudnościami dostawali głodowe normy chlebowe.

Równocześnie rząd wydał zakaz eksportu zagranicę wszelkiego rodzaju **zboża oraz masła.** Zakaz umotywowany jest **groźną sytuacją w kraju.** Wszystkie zawarte dotąd umowy rządu z firmami zagranicznemi, a obowiązujące rząd do dalszego wywozu zagranicę żywności, zostają jednostronnie rozwiązane, przyczem Sowjety płacą umówione kary za niedotrzymanie swych zobowiązań.

Zarazem rząd postanowił natychmiast wysłać do Syberji znaczną ilość wypraw karnych, celem zarekwirowania wszystkich zapasów zboża, ukrytych przez chłopów syberyjskich. Wyprawom tym wydano nakaz **niecofania się przed najostrzejszemi represjami wobec opornych chłopów.**

W Leningradzie w związku z wstrzymaniem wydania chleba wedle norm kartkowych wybuchły **poważne rozruchy.** W demonstracjach antyrządowych **uczestniczyły liczne rzesze robotnicze.**

Fałszywy biskup.

NIEZWYKŁA AFERA OSZUKAŃCZA.

Bruksela, w lipcu.

(=) Przed tutejszym sądem stanął obecnie niejaki **Jan Saliba,** pochodzący z Aleppo, pod zarzutem **wyrafinowanego oszustwa.**

Saliba podawał się za **biskupa T. E. Manny, patryjarchy Tallony.** Saliba jest prawdopodobnie członkiem wielkiej międzynarodowej bandy oszustów, która grasuje w **rozmaitych krajach Europy zachodniej.** Salibie udało się wejść w kontakt z **wytwornemi kołami katolickiemi Belgji** i naciągnąć wiele osób

na znaczne sumy pieniężne,

przeznaczone rzekomo na cele dobroczynne, a płynące właściwie do kieszeni oszusta.

Oszust skazany został na uiszczenie kary pieniężnej i na 3 miesiące więzienia.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 152 — Dodatek tygodniowy do Nr. 8911 z dnia 7. lipca 1929.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Panowie „Sportowcy" do apelu!

SMUTNY BILANS. — SŁUSZNE UWAG I P. B. PYSZNIKA. — PIERWSZY Z 90 PROC — GDZIE RESZTA. — CZEKAMY NA OPINJĘ.

Lwów, 6. lipca.

Konkurs zegarowy wbrew oczekiwaniu w bieżącym tygodniu wykazał jedynie **słabe zainteresowanie**. Być może winę tego przypisać należy zamieszczeniu odnośnego artykułu **nie w dodatku sportowym, lecz dzień później**, dzięki czemu wielu Czytelników działu sportowego go przeoczyło. Dla orjentacji pozwalamy sobie podać do wiadomości, że sprawę konkursu zegarowego poruszyliśmy ostatnio **w numerze z datą dnia 1. lipca na stronie 11-tej**, tam też znajduje się spis „nowo zaciężnych", oraz **wezwanych przez nich osób**.

Przystępując do organizacji konkursu z góry byliśmy przygotowani na to, że rozwinie się on jedynie **doskonale w sytuacji**. Znajomość stosunków lwowskich pozwalała nam przewidzieć, **że wszelka inicjatywa rozbije się o apatję PT. Sportowców**, którzy, powtarzamy to raz jeszcze, umieją się jedynie **awanturować na boiskach**, wykrzykiwać **pod adresem sędziego**, ale gdy chodzi o czynny udział, o wykazanie swych sympatyj dla sportu **w bardziej realny sposób**, znikają jak kamfora. Że tak jest, a nie inaczej, świadczy o tem już nie fakt **skąpego dopływu składek**, ale **minimalny udział w dyskusji**, która wyłoniła się ostatnio w związku z rzuconym przez jednego z Czytelników naszych projektem **rozdziału akcji zbiórkowej na dwie odrębne listy Pogoni i Czarnych**. Zdawałoby się, że przynajmniej w tej kwestji zechcą PT. „Sportowcy" wyrazić swoją opinję, niestety jednak „opinja" ograniczyła się **do dwóch listów**. Autorem jednego jest **p. B. Pysznik**, inicjator naszego konkursu, występujący **przeciw rozdziałowi** i p. J. M. Kozłowski, który oświadcza, że nie ograniczając się jedynie do sympatji na boisku podczas meczu, składa **wyłącznie na LKS. Pogoń zł. 10.**

I tutaj znaleźliśmy się w dylemacie! Zbyt mało mamy bowiem głosów, domagających się **inowacji proponowanej przez p. Kozłowskiego**, byśmy na tej pod stawie mogli dokonać **rozdziału akcji**. Z drugiej strony, **nie mamy prawa dysponowania pieniądzmi p. Kozłowskiego**, inaczej, niż sam sobie życzy. Dlatego też ogłaszamy składkę p. K., **oraz listę wezwanych** przez niego osób, zastrzegając się jednak, że akcję podwójną kontynuować będziemy **tylko wówczas**, gdy przeważna część opinji **będzie się tego domagać** i dlatego też **po raz ostatni apelujemy do Czytelników-Sportowców**, by zabrali w tej sprawie głos.

Poniżej zamieszczamy **odpowiedź p. B. Pysznika** autorowi listu sygnowanego „Jeden z dziewięćdziesięciuprocentowych", oraz wykaz nadesłych składek, które ograniczyły się niestety jedynie do zł. 20 plus dziesięciu zł. przeznaczonych na Pogoń. Łączna suma wynosi zatem **105 zł. i 10 zł.** na zegar Pogoni.

*

Wielmożny Panie Redaktorze!

Nie mogę się powstrzymać, by nie zabrać głosu w odpowiedzi na list, umieszczony w piśmie „Gazea Poranna" z dn. 1./7. 929 Nr 8905, „Jednego z dziewięćdziesięciu procentowych".

Wysuwając projekt ufundowania zegarów boiskowych **dla Pogoni i Czarnych, nie kierowałem się bynajmniej sympatją do tego czy owego klubu**, a raczej kierowała mną myśl, ażeby nasze boiska — odwiedzane przez dziesiątki tysięcy sportowej publiczności przynajmniej **na tym punkcie** postawić **na europejskiem poziomie** i by zegary te służyły nie klubom, lecz **zawodnikom, sędziemu, a przedewszystkiem publiczności**.

Obawy „Jednego z 90-procentowych", za jego „forsę" mógłby uzyskać zegar klub, z którym nie sympatyzuje, są **płonne**, gdyż jak słusznie Wny Pan Redaktor zwrócił Szan Autorowi listu uwagę, projekt przewiduje **zakupno dwóch zegarów i wręczenie takowych zainteresowanym klubom nastąpi równocześnie**, z czego wynika, że żaden z tych klubów nie będzie faworyzowany.

Co do samych sympatji klubowych, to na temat ten dużo dałoby się pisać, nie ulega jednak wątpliwości, że sympatje klubowe **w formie takiej, w jakiej się objawiają we Lwowie, są nad wyraz szkodliwe**.

My, Lwowianie, znani jesteśmy w całym świecie **z miłości dla swego miasta**, dlatego też i w sporcie powinniśmy mieć przedewszystkiem na oku dobro sławę **sportu lwowskiego**.

Każda drużyna grająca na własnem boisku ma bezwzględny handicap, pewną jest bowiem, że wysiłki jej poparte są **zbiorową wolą** i dlatego psychicznie jest zawsze **świetnie nastrojoną**, w przeciwieństwie do zespołu obcego, któremu przychodzi nietylko przemóc początkową tremę, ale i oswoić się z nieprzychylnym nastrojem widowni.

Tak jest **prawie wszędzie, tylko nie u nas we Lwowie**, gdzie drużyna obca czuje się, **jak u siebie w domu**, gdyż dopingują ją ci właśnie **nieszczęśliwi sympatycy klubowi**, nie licząc się z tem, że „dziś mnie, jutro tobie".

Panowie sympatycy w 90-procentach, czy mało przeżyliście chwil radosnych w r. **1927**, kiedy to Pogoń **utraciła mistrzostwo i takowe pożegnało Lwów kto wie na jak długo?** A Panowie **sympatycy** z odwrotnej strony, czy nie nawiedziłaby was „żółtaczka" w razie zdobycia tego zaszczytnego tytułu **i przez Czarnych?** Do czego zdążacie? Czy chcecie Lwów — kolebkę sportu polskiego, zepchnąć do rzędu **miast Dubna czy Kołomyi?** A zanosi się na to, że polityką **swoją do tego doprowadzicie**.

Sądzę, panowie **sympatycy 90-cio procentowi**, że będę zrozumiany, do czego zmierzam. Ja nie ukrywam, że **w stosunku do Pogoni** jestem więcej papieski niż sam Papież, jednakże każdy sukces Czarnych **nad zamiejscową drużyną**, wzbudza we mnie radość, każdą zaś porażką jestem przygnębiony, niemniej niż porażką Pogoni.

Dlatego też dewizą każdego miłośnika sportu we Lwowie powinna być zasada: **100 procent sympatji dla swego klubu w stosunku do innych klubów miejscowych, jednakże i 100 procent sympatji do wszystkich klubów miejscowych w stosunku do klubów zamiejscowych**.

Dodatnie skutki takiej polityki, nie dałyby długo na siebie czekać. Kończąc tych parę uwag, pozwolę sobie na końcu zaapelować do Szanownego **Autora listu podpisanego „Jeden z 90-procentowych"**, by ten obiecany „poważniejszy datek" na zegary boiskowe dla Pogoni i Czarnych, złożył w Redakcji „Gazety Porannej" i wezwał do tego samego **swych przyjaciół**, zapewniając ich, tak jak ja jego zapewniam, że „forsa" ta nie przepadnie. — Łączę wyrazy poważania

B. Pysznik.

*

P. Norbert Just wezwany przez p. Kazimierza Jasińskiego składa **10 zł.** i wzywa do dalszych składek pp:

Adamowskiego Eugeniusza, prezesa LTKM.
Dra Auerbacha Oskara.
Bendla Mieczysława, przemysłowca.
Danilewicza Stanisława, urzędnika magistratu.
Halperna Jakóba, właściciela cukierni.
Ikawego Stanisława, kupca.
Koziarskiego Stanisława, kupca.
Koncewicza Antoniego, kom. Policji w Rzeszowie.
Kolbe Mieczysława, urzędnika Polminu.
Kranza Michała, kupca.
Legeżyńskiego Józefa, przemysłowca.
Liebicha Czesława, komis. Policji.
Madurę Kazimierza, urzędnika Banku Polskiego.
Madurę Tadeusza, handlowca.
Müllera Juljusza, kpt. WP.
Dra Ostaszewskiego Bronisława, syndyka MKO.
Pichetę Władysława, mjra WP.
Rayskiego Stefana, dziennikarza.
Semkowicza Aleks. przemysłowca.
Tyszkowskiego Jerzego, urzędnika Banku Sp. Zarob.
Zatęskiego Karola, przemysłowca.
Kurka Jana, właściciela cukierni.

*

P. Leopold Kubisz składa **10 zł.**, wzywa do dalszych składek pp.

Michała Czornego, budowniczego we Lwowie.
Rudolfa Cwenarskiego, budowniczego we Lwowie.
Marjana Szpetkowskiego, mistrza malarskiego we Lwowie.

*

Legja-Czarni.

ZMIERZĄ JUTRO SWE SIŁY.

Lwów, 6 lipca.

Nnedziela jutrzejsza będzie **dniem pojedynku piłkarskiego Lwowa z Warszawą**. Nie tak dawno jeszcze spokojnie oczekiwalibyśmy wyniku zmagań piłkarzy naszych ze stolicą. Czasy się jednak zmieniły! Lwów widocznie **podupadł**, Warszawa wzmocniwszy się o **małopolskie przedewszystkiem krakowskie siły poszła w górę**, to też wynik walki jutrzejszej jest conajmniej **niepewny**.

Więcej szans mamy na **froncie lwowskim**, gdzie Czarni odpierać będą atak **Legji**. Drużyna wojskowych odznacza się przedewszystkiem **niestałością formy**, a dalej jeśli chodzi o **stosunek jej do Czarnych** — wybitnym pechem. Przegrywała ona bowiem z nimi wówczas, gdy liczyła **najbardziej na zwycięstwo**.

O formie Legji świadczy najlepiej fakt, że mimo licznych sukcesów **odnoszonych szczególnie w spotkaniach towarzyskich i zagranicznych**, straciła ona dotychczas już **13 punktów** jest więc pod tym względem **na równym poziomie z Pogonią**. Drużyna wojskowych dysponuje bezwzględnie **doskonałymi jednostkami**, dobra gra zespołowa jest jednak **kwestją dobrego lub złego humoru primadon uwijających się w nadmiernej wprost liczbie po boisku**. Niegdyś najlepszą częścią Legji był **napad**, dziś gotowiśmy przyznać **pierwszeństwo obronie**, w której **Martyna**, wbrew oczekiwaniom, wybił się na **najwyższy poziom** i razem z Ziemianem tworzy **twardy orzech do zgryzienia**. Pomoc gra więcej ambicją i zapałem niż techniką, napad tworzy owo wielkie „X", pod które raz podstawia się **przykładową wprost grą ofenzywną**, innym razem dla odmiany przykład chaosu, bezhołowia i bezradności. We Lwowie wystąpi Legja w **następującym składzie:** Skwarczyński (Żukowski), Ziemian, Martyna, Szaller, Przezdziecki, Cebulak, Wypijewski, Steuerman, Łanko, Nawrot, Rajtek. W zestawieniu powyższem uderza **brak Ciszewskiego** bezprzecznie jednego z **najsolidniejszych graczy Legji**. Niespodzianką jest natomiast występ **Nawrota**, o którym kursowały wersje iż rozstał się definitywnie z wojskowymi.

Czarni znajdują się w **nienajlepszej sytuacji**. Występ w Przemyślu kosztował ich **dość drogo**, kilku graczy zostało **silniej kontuzjonowanych**. Dzięki temu **wątpliwym jest udział Chmielowskiego**, co znacznie osłabiłoby **bitność lwowian**, tembardziej, że i inni gracze nie będą całkiem „fit". Mimo to spodziewamy się, że Czarni wydadzą ze siebie **wszystko**, by zdobyć **obydwa punkty** i wykazać, że zeszłotygodniowa porażka z Wartą była jedynie **epizodem**, który nie powstrzyma ich od dalszego **marszu ku górze**. Przegrana z Poznaniakami była dla nich przestrogą, że **w pracy nie wolno ustawać** ani na chwilę i że w przyszłości do każdego meczu przystępować należy **z pełną energją i zapałem**.

Jesteśmy pewni, że drużyna Czarnych, której gra Legji **nigdy nie odpowiadała**, mimo ciężkiej sytuacji zdobędzie się na **odpowiedni wysiłek i zapewni nam na odcinku lwowskim zwycięstwo nad Warszawą**. Zawody które odbędą się na boisku Czarnych **o godz. 17.30** zapowiadają się w każdym razie bardzo ciekawie.

Ja, niżej podpisany, jeden z tych 90% nie ograniczający się tylko do gorącej sym patji na boisku podczas meczu, składam na konkurs zegarowy **wyłącznie dla L. K. S. „Pogoń" kwotę zł.** (dziesięć złotych i wzywam dalszych 90% do złożenia gotówki na ten cel dla okazania materjalnej sympatji ukochanemu Klubowi. Wzywam więc:

Radcę **Bystrzanowskiego**
Radcę **Pakosza.**
Komisarza **Fleszara**
Komisarza **Fuksa.**
Dr. mecenasa **Mazurkiewicza.**
Dr. mecenasa **Buchelta.**
Mjra **Bilińskiego.**
Kpt. **Sołtysika.**
Por. **Rettiga**
Podpor. **Rettiga.**
Dra **Ostrowskiego.**
Por. **Kuniczaka.**
Por. **Jarmułę.**
Porucznikową **Szybową.**
Dyr. **Grüna.**
Władysława Finzego.
Kazimierza i Franciszka Giebartowskich.
Tadeusza Kuchara.
Stefana Farczyńskiego
Florjana (MKE.)
Stanisława Götza.
Romana Czopko.
Franciszka Chocieja.
Władysława Horyłkę.
Bronisława Lissa

—o—

Ukraina-Lechja.

Lwów, 6 lipca.

Zawody rewanżowe o mistrzostwo A-klasy między powyższemi drużynami odbędą się w niedzielę 7 lipca o godz. 10.30 przed południem **na boisku 40 p. p. na Pohulance.**

Ponieważ obydwie drużyny znajdują się obecnie **w doskonałej formie,** jak o tem świadczą wyniki z poprzedniej niedzieli (Lechja—Rewera) 4:1, Ukraina —Pogoń (Stryj) 6:1, zawody powyższe zapowiadają się **bardzo interesująco.** Dojazd tramwajami 3, 7.

—o—

Co się działo w Przemyślu.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w lipcu.

Dwudziestolecie Polonii oficjalna część uroczystości jubileuszowych odbyła się **w niedzielę 29. VI. na boisku sportowem Polonii,** gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, delegaci klubów i stowarzyszeń sportowych i licznie zebrana publiczność.

I. Wiceprezes Polonii **rejent Witoszyński,** po powitaniu zebranych skreślił **historję klubu,** przedstawił ciężka żmudną drogę po której przez dugie lata klub kroczyć musiał. Przedstawiając niezmordowaną pracę tych którzy mimo trudności **w pracy wytrwali** złożył zapewnienie, że klub i w przyszości dla dobra i wychowania fizycznego młodzieży pracować będzie. Imieniem L. Z. O. P. N.-u wręczył **kpt. Zanderer** jubilatom **srebrny wieniec** jak symbol uznania wieloletniej pracy, imieniem zaś **Legii złożył też proporzec.** Jako przedstawiciel Podokręgu przemyskiego wręczył piękną statuę bronzową przemówił **mecenas Axer** i oddał w pięknych słowach hołd zasłudze. Podniósł on że po 20 latach może Polonia z dumą spoglądać na plon swej pracy około fizycznego rozwoju młodzieży bo plon to **wspaniały, uzyskany wytężoną pracą.** W imieniu dowódcy O. K. X. generała Galicy wręczył **kapitan Gorgon** klubowi puhar z życzeniami dalszego pomyślnego rozwoju. Życzenia imieniem podkolegium sędziowskiego złożył p. **Bernfeld** wręczając statuetkę przez podkolegjum I. drużynie Poloni ofiarowaną. Jako przedstawiciel **Czarnych** ze Lwowa przemówił **p. Miller, a wręczając** klubowi puhar wspomniał o węzłach które długie lata łączyły klub Czarnych z Polonią i dał wyraz nadziej że serdeczne stosunki między obu klubami **nadal trwać będą.** Imieniem klubów miejscowych złożyli **proporce z życzeniami:** prof. Lech imieniem Czuwaju, p. Lampel imieniem Hagiboru, p. Stysz imieniem Ruchu, p. Kowalski imieniem Laboru i dyr. Jasiński imieniem Elektrowni (klub najmłodszy najstarszemu) Odczytaniem telegramów nadesłych z całej Polski zakończyła się piękna uroczystość.

M. B.

Odjazd por. Wawszczaka. Porucznik Wawszczak znany sportowiec, któ ry podczas kilkuletniego swego pobytu przyczynił się znacznie do podniesienia sportu, zwłaszcza zaniedbanej dawniej lekkiej atletyki, opuścił nasze miasto. Odjazdowi jego towarzyszy żal tych wszystkich, którzy w pracy sportowej kiedykolwiek zetknęli się z tym sportowcem gentlemanem.

Doroczny egzamin lekkoatletów.

Lwów, 6 lipca.

Doroczne zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo DOK VI. wykazały **znaczny postęp,** świadczący **o solidnej celowej pracy wojska na terenie lekkoatletyki.** Wyniki były nagół **dobre,** w niektórych dyscyplinach w porównaniu z latami ubiegłymi **nawet bardzo dobre.** Materjał fizyczny przedstawiał się **bardzo ładnie,** to też przy odpowiedniem treningu możnaby z niejednego zawodnika wydobyć **znacznie więcej.** Drużynowe zwycięstwo przypadło **51 pp. z Brzeżan,** który zasłużył na to już ze względu na wszech stronność: obsadzając zawodnikami swymi bezwzględnie **wszystkie konkurencje.**

Bieg 100 m.: 1) Łodziński (53 pp.) 11.6, 2) Domaradzki (51 pp.), 3) Oborski (40 pp.) **Bieg 200 m.:** 1) Łodziński (53 pp.), 25'. 2) Rzepka (51 pp.), 3) Domaradzki (51 pp). **Bieg 400 m.:** 1) Rzepka (51 pp.) 57'8. 2) Cwięciek (51 pp.), 3) Andruchów (49 pp.). **Bieg 800 m.:** 1) Jaworek (19 pp.) 2'11"8, 2) Szpak (19 pp.), 3) Nielaba (51 pp.). **Bieg 1500 m.:** 1) Jaworek (19 pp.) 4'31"2, 2) Główka (49 pp.), 3) Turek (19 pp.). **Bieg 5000 m.:** 1) Jaworek (19 pp.) 17.11'7, 2) Turek (19 pp.), 3) Moroń (53 pp.). **Sztafeta 4x100 m.:** 1) 51 pp. 50 sek., 2) 19 pp. **Sztafeta 4x400 m.:** 1) 51 pp. 3.57"3, 2) 19 pp, 3) 49 pp. **Skok w wyż:** 1) Ostrowski (6 p. lot.) 1.62'50 m., 2) Łodziński (53 pp.) 1.58 m., 3) Czogala (40 pp.) 1.53' m. **Skok w dal:** 1) Domaradzki (51 pp) 5.69 m., 2) Sadlowski (49 pp.) 5.04 m., 3) Ostrowski (6 p. lot.) 5.59 m. **Skok o tyczce:** 1) Cwięciek (51 pp.) 2.67 m. 2) Przybyłko (49 pp.) 2.57, 3) Sadlowski (49 pp.). **Rzut oszczepem:** 1) Smakulski (6 p. lot. 53 m., 2) Cwięciek (51 pp.) 42.35 m., 3) Skolik (6 Dyw. San.), **Rzut dyskiem:** 1) Błażyca (51 pp) 33.47 m. 2) Smakulski (6 p. lotn.), 3) Cybuch (26 pp.). **Pchnięcie kulą:** 1) Cybuch (26 pp.) 9.91 m., 2) Barczowski (53 pp.), 3) Łączyński (26 pp.). **Bieg 110 m. z płotkami:** 1) Rak (53 p. p.) 20.8, 2) Oberski (40 pp.), 3) Wrzesień (19 pp.). Po zawodach odbyła się defilada zawodników przed dowódcą DOK VI. gen. Popowiczem. Następnie rozdano zwycięzcom nagrody.

W skład komisji sędziowskiej wchodzili pp.: mjr. Hendrich jako kierownik zawodów, kpt. Łucki jako sędzia główny, oraz kpt. Zauderer, por. Theuer, por. Łysakowski, por. Usarz, ogn. Wójcik, Pawlowski i Chigor

Lekkoatleci w walce

o mistrzowskie laury.

Lwów, 6 lipca.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Poznaniu **zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski.** W mieście Powszechnej Wystawy Krajowej zbierze się więc **elita polskich skoczków, biegaczy i miotaczy,** by w zażartej konkurencji stoczyć bój **o laur mistrzowski.** Zawody zapowiadają się **bardzo interesująco** ze względu na **nader liczny udział.** Za wyjątkiem **Petkiewicza,** startującego w Anglji, stanie do walki **cała nasza gwardja,** to też należy się liczyć z **nowymi rekordami.** Wiele będzie zresztą zależeć **od stanu bieżni, którą dopiero niedawno ukończono.** Ze Lwowa wyjechał do Poznania **Sawaryn, Smakulski, Wójcik;** zgłoszeni są również **Cena i Rzepka.** Najlepsze szanse ma **Sawaryn,** ze względu na **nieobecność bezkonkurencyjnego Petkiewicza.** Decydującą walkę stoczy on na przestrzeni **5000 metr. z Sarnackiem.** Ze względu na dobrą formę naszego zawodnika, liczymy się **z jego zwycięstwem.** Dobre widoki ma również **Smakulski,** aczkolwiek nie znajduje się w najlepszej formie. Na zawodach DOK VI. osiągnął on w oszczepie ponad **53 mtr.,** co może ewent. wystarczyć do zdobycia tytułu mistrza.

Pogoń wyjechała do Warszawy.

Lwów, 6 lipca.

Wczoraj wieczorem wyjechała Pogoń do Warszawy, gdzie czeka ją ciężka przeprawa z Polonją. Pogoń obok słabej formy, ma w roku bieżącym też wybitnego pecha, natrafiając na **najsłabsze drużyny właśnie wtedy, gdy dochodzą one do formy.** Tak też i ma się sprawa obecnie z Polonją, która przed dwoma tygodniami pokonała I. F. C. 4:1. wykazując znaczną poprawę. Przeciw Pogoni wystąpią Warszawianie naturalnie w pełnym składzie t. zn. z akwizycjami toruńskiemi, które stopniowo aklimatyzują się w atmosferze warszawskiej. Obydwie drużyny walczyć będą zapewne z olbrzymią ambicją, gdyż od wyniku spotkania jutrzejszego zależy kto znajdzie się w pierwszej kolejce na ostatniem miejscu. Pogoń niestety ostatnio nie popisywała się zbytnio. Pomijając porażkę z Wartą, to gra jej z Ruchem była jednym wielkim skandalem, to też nic dziwnego, że przyznaje jej się na niedzielę mało szans. Drużyna eksmistrza zatraciła bowiem swą najgłówniejszą zaletę tj. bojowość i ambicję, a bez tych dwóch czynników trudno marzyć w dzisiejszych stosunkach o zwycięstwie. Do Warszawy wyjechali Lwowianie w następującym składzie: Albański, Fichtel, Mauer, Deutschman, Kuchar, Hanke, Szabakiewicz, Maurer, Batsch, Zimmer, Słonecki. Miejmy nadzieję, że w obliczu publiczności stołecznej zdobędą się oni **na większą niż dotychczas ambicję,** a przedewszystkiem pamiętać będą, iż gra w piłkę nożną polega **na biegu a nie wyczekiwaniu na piłkę.**

Nadzw. Walne Zgromadzenie.

OKRĘGOWEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW.

Lwów, 6 lipca.

Zarząd O. K. S. p. n. Lwow zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków na dzień 22 lipca w 1 - szym terminie o godz. 19, a w dalszym o 20 w lokalu L. Z. O. P. N. przy ul. Potockiego l. 10 I. p.

Na porządku dziennym:

1) Zajęcie stanowiska wobec porządku dziennego Nadzw. Walnego Zgromadzenia L. Z. O. P. N. zwołanego na dzień 28 b. m.

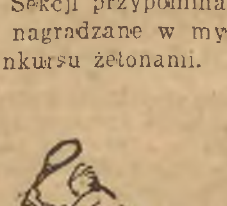
Różne.

Sekcja tenisowa I. L. K. S. Czarni zawiadamia, że na okres wakacji ceny na kortach ich za placem Targów Wschodnich wynoszą 1 złoty, w niedzielę i święta 1 50 gr

W czasie wakacji treningi dla obcych przeprowadza p. Pappius. Członków Sekcji trenuje p. Drapała. Pozatem podaje się do wiadomości, że w czasie meczów wejście na korty prowadzi osobna furtka od placu Targów Wschodnich. Wszelkie informacje dotyczące kortów, trenera, wpisywanie się na członków, jak również wszelkich informacyj o mających się odbyć turniejach, udziela na miejscu sekretarz Sekcji. Równocześnie zawiadamia się, że na miesiące letnie uruchomione zostały tusze. Kort treningowy bezpłatnie do użytku.

Wycieczkę kolarską turystyczną do Żółkwi 29 (58) km. urządza w niedzielę dnia 7 lipca br. sekcja kolarska LKS. Pogoń pod kierownictwem p. Kozaka. Odjazd z pl. Akademickiego (kaw. Szkocka) punktualnie o godz. 7. rano, powrót popoł. Goście mile widziani.

Zarząd Sekcji przypomina, że wycieczki są nagradzane w myśl postanowień konkursu żetonami.



KRONIKA

6 LIPCA
Sobota
Izajasza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota, 6. lipca o godz. 8.15 „Czy Anna jest panna". Występ teatru „Qui pro quo".

Niedziela, 7. lipca, o godz. 8.15 wiecz. „Czy Anna jest panna". Występ teatru „Qui pro quo".

*

„Qui pro quo". „Czy Anna jest panna" przebajeczna rewja zdobyła sobie kolosalny sukces. Oklaskom i żądaniom bisów niema końca. Wykonawcy w osobach pp. Ordonówny, Górskiej, Nobi-

sównej, Kalinówny, Terne, Dymszy, Jarosego, Krukowskiego, Lawińskiego, Minowicza, Toma, Wawrzkowicza i Tacjanu-girls rozśmieszają do łez publiczność.

Poniedziałek, 8. lipca o godz. 8.15 „Czy Anna jest panna" występ teatru „Qui pro quo".

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 6. lipca o godz. 7.30 „Poławiacz cieni" wyst. A. Węgierki i p. Lubieńskiej.

Niedziela, 7. lipca o godz. 7.30 „Poławiacz cieni" występ A. Węgierki i K. Lubieńskiej.

Poniedziałek, 8. lipca o godz. 7.30 „Poławiacz cieni", wyst. A. Węgierki i p. Lubieńskiego.

*

Teatr Mały. „Poławiacz cieni", sztuka J. Sarmenta z występem A. Węgierki i K. Lubieńskiej w dalszym ciągu ściąga tłumy wytwornej publiczności, którą znakomitą grę artystów darzy gorącymi oklaskami.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Greta Garbo w filmie „Rycerz miłości".
CASINO: „Spowiedź uczciwej kobiety".
CHIMERA: „Przy dźwiękach Tanga". oraz „Trzej rywale".
COLOSEUM: Doroles Costello oraz Douglas Fairbanks.
FATAMORGANA: „Maska śmiechu".
GRAŻYNA: „Sfałszowane miljardy".
KOPERNIK: „Portjer hotelu „Atlantic".
LEW: „Niedyskretna kobieta" i „Amor na nartach".
LUNA: „Ta, która się sprzedała".
MARYSIENKA: „Portjer hotelu „Atlantic".
OAZA: „Tułaczka księżny Trubeckiej".
PALACE: „Jej pierwszy całus"
PAN: „Niewolnicy morza".
PASAŻ: „Czerwony Pirat" i „Cyrk Renza".
POLONIA „Cyrk Royal".
PROMIEŃ: „Dla szczęścia dziecka".
UCIECHA: „Złota Lilja".

Telefon redakcyjny nr. 15. Zwracamy uwagę P. T. Interesentom, że **od godz. 8 wiecz. do 1 w nocy telefon nr. 15** oddany jest do dyspozycji „Dziennika lwowskiego". Porozumiewać się z redakcją „Gazety Porannej" należy **na nr. 230 i 178.**

Nasz dodatek powieściowy. W poniedziałek rozpoczynamy w naszym dodatku powieściowym druk pięknej noweli młodego poety lwowskiego p. Marjana Poppera, znanego już z wierszy i nowel ogłaszanych w pismach lwowskich. Nowela ta pt. „Browning S. A. No. 000427" utrzymana jest w stylu Edgara Allana Poego czy też Strobla lub Ewersa, co ma tylko określić jej charakter literacki, a bynajmniej nie odebrać jej piętna oryginalności. Młody poeta potrafił w tym utworze połączyć niezwykle interesującą fabułę z wytwornem opracowaniem literackiem. Czytelnicy „Gazety Porannej" przyjmą niewątpliwie ten debiut p. Poppera w naszem piśmie z wielkiem zainteresowaniem.

Zabawę Ogrodową na budowę domu dla Starców i Sierót urządza Liga Kat. przy par. OO. Bernardynów w niedzielę d. 7. bm. o godz. 3 popoł. w ogrodzie Zakładu dla głuchoniemych, ul. Łyczakowska 35. Bliższe szczegóły podają afisze.

(—) **Ogień dachowy w cegielni.** Wczoraj po południu w cegielni przy ul. Snopkowskiej wybuchł ogień na dachu domu mieszkalnego zajętego przez robotników sezonowych. Gdy zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce ogień był już ugaszony przez robotników. Jak stwierdzono powstał on od iskry z pieca. Szkoda jest nieznaczna.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Henryka Feinkuchena, przy ul. Wołyńskiej 5. i skradli pościel i bieliznę.

(—) **Lwowska służąca.** Marja Auerbach, zam. Rynek 17. doniosła policji, że zajęta u niej służącą Marta Biła, skradła na jej szkodę skórkę krymską wartości 140 zł. oraz metrykę na nazwisko Izraela Kremera.

(—) **Przyjemny zięć** Jakób Broniec, palacz Gazowni miejskiej zamieszkały przy ul. Kuszewicza 6., zwrócił się wczoraj do policji o pomoc, ponieważ zięć jego Władysław Pich ustawicznie go napada i grozi, mu zabiciem za to, iż ten mu nie chce dać utrzymania.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Leona Łozińskiego jako poszukiwanego za oszustwo, Michała Oleszkowa, przytrzymanego na ul. Czarneckiego w chwili gdy szedł na kradzież z narzędziami, służącemi do włamania, oraz Stefana Mitelskiego, którego przytrzymano przy ul. Zygmuntowskiej 5. pod strychem, gdzie skrył się w celach kradzieży.

Wybitny spółdzielca z Ligi Nar.

przybywa do Lwowa.

Lwów, 6. lipca.

W sobotę, dnia 6. lipca br. przyjeżdża do Lwowa dr. Fauquet, dyrektor wydziału spółdzielczego Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, celem zapoznania się z ruchem spółdzielczym w Małopolsce wschodniej.

Dr. Fauquet jest wybitnym fachowcem w dziedzinie spółdzielczości i był w r. 1927 przedstawicielem Ligi Narodów na Międzynarodowej Konferencji ekonomicznej w Genewie. Przyjazd jest znamienny ze względu na chęć nawiązania osobistego kontaktu z kierownikami ruchu spółdzielczego w Małopolsce wschodniej. Dowodzi to, że rozkój ten wywołał zainteresowanie czynników międzynarodowych. **Przyjęcie dla p. Fauquet organizuje Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie.**

Czescy leśnicy we Lwowie.

Lwów, 6 lipca.

Przybyła tu wycieczka **czeskosłowackich studentów Wydziału Leśnego Politechniki w Pradze** w liczbie 21 osób z 3 profesorami tej uczelni pp. Kaislerem (kierownik wycieczki), Sevcikiem i Irsikiem. Wycieczka ma **charakter rewizyty w związku z pobytem profesorów i studentów Wydziału Leśnego Politechniki Lwowskiej w r. ub. w Pradze.** Przyjęciem gości czeskich zajmuje się Komitet na czele którego stoi profesor Wydziału leśn. Politechniki p. **Hubicki** i prezes Koła słuchaczy Inżynierji leśnej p. **Czerwiński.**

Wczoraj goście zwiedzali Lwów, oraz urządzenia Wydziału Inżynierji leśnej Politechniki. Wieczorem odbyła się na cześć gości kolacja w Hotelu Krakowskim. 6. b. m. przedpoł. goście **odjeżdżają do Warszawy,** skąd udają się **do Puszczy Białowieskiej,** celem zapoznania się z polską gospodarką leśną na tym największym w Polsce terenie leśnym. Następnie goście wyjeżdżają na P. W. K. do Poznania. **Wycieczka zabawi w Polsce ogółem 10 dni.** Gdyby starczyło czasu wycieczka zwiedzi **Zakłady Chorzowskie.**

Wstrzymanie opłat wodociągowych

na podstawie wodomierzy.

OPŁATY ZOSTANĄ UTRZYMANE W DOTYCHCZ. WYSOKOŚCI AŻ DO KONFERENCJI WRZEŚNIOWEJ.

Lwów, 6 lipca.

Komisarz Rządu prof. Nadolsik zaprosił do siebie Prezesa Lwowskiego Tow. Właścicieli Realności Gen. Dra **Teodora Bałłabana** i zakomunikował mu, że delegat gminy wysłany w sprawie opłat wodociągowych do głównych miast Polski, powrócił i przywiózł ze sobą materjał statystyczny, który będzie przedmiotem studjów przez czyniki miarodajne. Na razie Komisarz Rządu uznając słuszne postulaty przedstawione przez Lwowskie Tow. Właść. realn. **zarządził wstrzymanie ściągania opłat wodociągowych na podstawie wodomierzy i polecił na dal pobierać opłaty w dotychczasowej wysokości t. j. 5 proc. czynszu brutto aż do konferencji mającej się odbyć we wrześniu.**

Z kraju.

Minister oświaty zamianował dr. Adama Lewaka bibljotekarzem Bibljoteki Narod. w Warszawie.

Nowe kino w Poznaniu. Onegdaj nastąpiło w Poznaniu otwarcie nowego naj większego kinoteatru pod nazwą „Stylowy". Kino to mieści się w wielkim, nowowybudowanym gmachu P. K. O. przy ul. Marszałka Focha przy Kaponierze. Kino to pod względem budowy i urządzenia nie ustępuje czołowym kinoteatrom zagranicy. Jednym współwłaścicielem tego kina jest Lwowianin p. Jurkiewicz.

Walne Zgromadzenie

Tow. Dziennikarzy Polskich we Lwowie.

Lwów, 6 lipca.

36-te Zgromadzenie Tow. Dziennikarzy Pols. odbyło się onegdaj pod przew. prez. Laskownickiego. Prezes oddał hołd zmarłym członkom śp. Leopoldowi **Szenderowiczowi** i dr. Karolowi **Nittmanowi.** Scharakteryzował stan Tow., które przechodzi także ciężkie chwile wskutek stałego **ubytku członków wspierających** z równoczesnem wzmaganiem się świadczeń Tow. Praca Wydziału szła w tym kierunku, aby sprostać wszystkim przyjętym zobowiązaniom. P. Prezes podkreślił zawsze bardzo żywą **współpracę z Syndykatem Dziennikarzy Polskich.**

Na wniosek dr. E. Gromskiego udzielono Wydziałowi **absolutorjum** z działalności specjalnie skarbowej. W wyborach uzupełniających obrano do Wydziału: pp. **Hausnerową** Michalinę, Ewalda **Hapkę** i Zygmunta **Kiełba.** Przewodniczącym komisji rewizyjnej obrano p. **Nauke-Nakęskiego,** członkiem komisji rewizyjnej p. **Blausteina** Henryka, do komisji dyscyplinarnej St. **Rossowskiego.**

Walne Zgromadzenie powzięło wreszcie bardzo ważną enuncjację w sprawie utworzenia Komisji **dla opracowania dziejów dziennikarstwa lwowskiego.** W skład komisji wybrano pp. prof. Bruchnalskiego, Kleinera, Kucharskiego, Łempickiego, dyr. Barwińskiego, Bostla Ferd., Opałka Mieczysława, posła Hausnera Art., prof. Grabskiego Stan., Gubrynowicza Bron., Kozickiego Wład., Czapelskiego Tadeusza, dr. Bałabana Majera, Badeckiego Karola; z łona Tow. Dziennikarzy Rollego, Cepnika i Hantleba.

Wkońcu prez. Rolle imieniem zebranych złożył **najserdeczniejsze podziękowanie pp. Laskownickim za pracę i trudy około Towarzystwa, z takiem poświęceniem łożone.**

ZJAZD PREZYDENTÓW MIAST SŁOWIAŃSKICH W POZNANIU.

Poznań 5. lipca. (Tel. G. P.) Zjazd prezydentów miast słowiańskich odbędzie się tu **15. i 16. września.** Z Poznania uczestnicy wycieczki udadzą się do Warszawy, gdzie nastąpi utworzenie komisji porozumiewawczej. Jednocześnie odbędzie się w Poznaniu walne zgromadzenie **delegatów miast polskich,** na którem omawiana ma być m. in. sprawa **reorganizacji finansów komunalnych.**

PIERWSZA PAŃSTWOWA SZKOŁA FILMOWA.

N. Jork, 5. lipca. (Tel. G. P.) Z Mominister oświaty zamierza **założyć w Berlinie 1-szą państw szkołę filmową** (na wzór istniejącego w Moskwie uniwersytetu filmowego). Nauka będzie się odbywać w 4 odziałach: reżyserji, gry, zdjęć i techniki. Pociągnie to za sobą **likwidację licznych prywatnych szkół filmowych, które żerowały głównie wśród nalwnych.**

TOR KOLEJOWY UDEKOROWANY TRUPAMI.

Berlin, 5. lipca. (Tel. G. P.) Pruski ksyku donoszą, że oddział wojsk rządowych doścignął bandę opryszków, która dokonała napadu na pociąg. Bandytów zdołano pojmać. Na podstawie prawa wojennego **23 bandytów natychmiast stracono, a trupy ich, wedle zwyczaju meksykańskiego, porozwieszano na słupach telegraficznych wzdłuż toru kolejowego.**

Składki.

F. L. dla Wiktorji 1.— dla staruszki kaleki 1.—

Nowoczesna bajka o Jasiu i Małgosi.

MIŁA PRZYGODA PROFESORA BERNETA. — PREZENT W POSTACI DWOJGA ŚLICZNYCH NIEMOWLĄT. — NIESPODZIEWANA DECYZJA.



Paryż, w lipcu.

W mieście francuskiem Nantes żyje sobie czcigodny profesor Bernet, stary kawaler, otoczony jednak dla dobroci serca i prawego charakteru ogólnym szacunkiem i prawdziwą sympatją. Spotkała go niedawno oryginalna przygoda.

Oto pewnego dnia, gdy profesor około południa wracał z liceum do domku, będącego jego własnością — ujrzał przed swym domem

niezwykłe zbiegowisko.

Zbliżył się z ciekawością, a na jego widok tłum ludzi rozstąpił się.

Przed profesorem roztoczył się niezwykły widok. Na ziemi leżała na poduszce, wdzięcznie przyniesionej przez którąś z zamieszkałych w pobliżu kobiet, w powijakach

para niemowląt, drących się w niebogłosy.

Zdziwienie profesora nie miało granic. Co znaczą te niemowlęta i to właśnie na progu jego mieszkania?

Ale zdziwienie profesora ustąpiło miejsca wprost osłupieniu, gdy z drwiącym uśmiechem na licach podszedł ku niemu znany mu doskonale, rubaszny policjant i ze słowami: „To do pana profesora!" — wręczył mu niewielką kartkę papieru.

Profesor wyczytał na niej co następuje: „Wielce szanowny panie profesorze! Znamy doskonale pańską piękną książkę o francuskich bajkach ludowych. Wobec tego ośmielamy się panu ofiarować w prezencie

Jasia i Małgosię.

Miłe te dzieciaki urodziły się przed 8 - ma tygodniami, a dodać należy, że Jaś jest o 5 minut starszy od Małgosi. Mamy nadzieję, że pan zechce się zaopiekować temi dziećmi i łączymy wyrazy prawdziwie głębokiego poważania X. Y."

Profesor zdrętwiał. Ocucił go dopiero chór donośnego śmiechu, dobiegający go ze wszystkich stron. To sąsiadki i przechodnie śmiali się z jego przygody. Tego już było mu za dużo. Krzyknął gwałtownie: „Precz z temi podrzutkami!" — i uciekł do domu.

Policjant zamierzał już sam zaopiekować się dzieciakami i zdeponować je na policji. Lecz po chwili profesor zjawił się znowu i oświadczył ku ogólnej konsternacji:

— Rozmyśliłem się! Zaopiekuję się temi dziećmi. Proszę je dać mi!

I wziąwszy na ręce Jasia i Małgosię profesor zniknął w drzwiach swego domu.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

—o—

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Uroczystość 153-lecia St. Zjed.

Stanisławów, 6 lipca.

Święto Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej uczcił okazale Stanisławów. Już w przeddzień wszystkie gmachy państwowe, samorządowe oraz domy prywatne **zostały udekorowane flagami państwowemi i flagami Stanów Zjednoczonych.** Następnego dnia a więc 4 lipca odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach wszystkich wyznań. W nabożeństwach tych wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz i urzędów, przyczem wypowiedziane zostały okolicznościowe przemówienia.

Postrach Tłumacza schwytany.

JEST NIM DEZERTER JAN MARTYNIAK Z NIWECZYNA.

Stanisławów, 6 lipca.

Jak donosiliśmy w numerze naszym z dnia 2 maja br., żyli mieszkańcy miasta Tłumacza od długiego czasu w obawie przed **nieznanym bandytą, który zbiegł z więzienia.** Zarządzony został za nim pościg, który jednak napotykał na niebywałe trudności, steroryzowana bowiem ludność obawiała się wydać bandytę.

Policja państwowa jednak nie ustawała w poszukiwaniach i oto wreszcie zdołano bandytę schwytać głównie dzięki energji powiatowej Komendy Policji państwowej w Horodence, pozostającej pod kierownictwem **podkomisarza Jakonowicza.** — Bandytą tym jest **Jan Martyniak,** który ponadto używał całego szeregu innych nazwisk jak Czykowski, Piotr Nebesny, Jan Wojnarowicz, Zacharczuk i wiele innych. Pochodzi on z Niweczyna w powiecie bohorodczańskim, a jako dezerter z armji zbiegł z więzienia śledczego wojskowego we Lwowie. Przy aresztowanym zastano **jedną parę koni,** całą moc skradzionych rzeczy, oraz książeczkę wojskową na nazwisko **Michała Fedorowa z Mykietyniec** powiat Stanisławów, wystawioną przez P. K. U. Stanisławów, skradzioną prawemu właścicielowi. Poszkodowani winni zgłaszać się w pow. Komendzie P. P. celem rozpoznania swych rzeczy. Tłumacz zaś i jego mieszkańcy mogą już spokojnie spać.

Minimalna podwyżka płac.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ROLNEGO.

Stanisławów, w lipcu.

Strajk robotników rolnych trwający od całego szeregu tygodni w Pukienicach w powiecie stryjskim **został wreszcie dzisiaj zakończony.** Przebieg strajku był w pewnych momentach wcale burzliwy, tak, że nawet interwencja policji okazała się konieczną i byłoby niewątpliwie przyszło do rozlewu krwi — co może było celem zamaskowanych inicjatorów strajku — gdyby nie taktowne a przytem bardzo energiczne stanowisko policji państwowej. Naturalnie zewnętrzne tło podłoża strajku było ekonomiczne, jakkolwiek wewnątrz kryła się niewątpliwie inna przyczyna. Dowodem tego jest, dzisiejsze zakończenie strajku. Oto robotnicy zadowolili się **minimalną podwyżką** a to wynagrodzenie mężczyzn podwyższone zostało z kwoty 1.50 zł. na 2 zł. wynagrodzenie kosiarzy na 3 zł. dziennie, zaś wynagrodzenie kobiet przy obróbce ziemniaków na 1.50 zł. zamiast dotychczasowego 1 zł.

Rabunek w Rohatynie.

Bandyci upili swą ofiarę a następnie zrabowali 50 dolarów.

Stanisławów, w lipcu.

Szybko dojść chcieli do pieniędzy **Michał Horeczyn, Jurko Staszek, M. Szczupak i Wasyl Worobec w Rohatynie.** Szczęścia próbowali już oni kilka krotnie, za co też odcierpieli cały szereg kar za zbrodnie kradzieży, oszustwa i t. p. a Worobec był nawet karany 4-ro letniem ciężkiem więzieniem za kradzież.

Onegdaj znowu mieli konflikt z ustawą karną. — Oto upiwszy uprzednio w szynku Heni Ehrenberg, **Tymka Furtosa,** wyprowadzili go za miasto w okolice cerkwi św. Ducha, a **zatkawszy mu uprzednio usta,** by nie mógł krzyczeć, zabrali mu z kieszeni kamizelki **50 dolarów,** oraz pulares, parasol i kapelusz. — Nie długo jednak cieszyli się i tak skromnym łupem, bo natychmiast ujęci zostali przez policję.

—o—

Drobne kradzieże.

Wilhelma Arenda, lat 17 ucznia piekarskiego przetrzymano za kradzież roweru na szkodę Abrahama Hunderta. Rower odebrano. — **Michała Hłuhaniuka, lat 18,** przetrzymano za współudział w kradzieży torebki z zawartością 300 zł. na szkodę Jana Ciborskiego. Hłuhaniuk do popełnienia kradzieży się przyznał. — **Lazarowi Kronfeldowi** z Wiednia, skradziono w czasie pobytu w Stanisławowie 5 dolarów i 100 szylingów austrjackich. — **Majerowi Szkolnikowi,** skradziono perkalinę wartości 50 zł. ze sklepu w czasie targu. — **Jan Mukietyszyn** pobrawszy u Efroima Arnolda obuwie wartości 300 zł. zbiegł w niewiadomym kierunku. — **Mendlowi Fuhrowi,** skradziono z mieszkania przez otwarte okno buty i spodnie wartości 130 zł. — **Fedora Górala,** przetrzymano za oszustwa na kwotę 15 zł. popełnione na szkodę Miny Frischman.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5. lipca.

Na giełdzie akc. obroty w papierach procentowych. Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

Na giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. lipca. (Tel. G. P.) 4-prc. Premjowa pożyczka inwestycyjna 105, 5-prc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 59 i pół, 5-prc. pożyczka konwersyjna 50 i pół, 6-prc. pożyczka dolarowa z 1920 83 i pól, 7-prc. pożyczka stabilizacyjna 90 i pó. 10-prc. pożyczka kolejowa 102½, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86 i pół, Londyn 43.13 i pół, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.80, Praga 26.33, Szwajcarja 171.08, Wiedeń 125.06 i pół, Włochy 465.60.

Warszawa, 5. lipca. (Tel. G. P.) Bank Polski 160, Bank Zachodni 70, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Sole potasowe 31¼, Kijewski 90, Lilpop 28 i pól, Modrzejów 24 3/4, Ostrowiec 79 i pół, Parowozy 23, Strachowice 25¼, Zieleniewski 18.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5. lipca. (Tel. G. P.) Paryż 20.34, Londyn 25.21 3/8, Nowy Jork 520, Belgja 72.20, Włochy 27.20¼, Hiszpanja 75, Holandja 208.75, Berlin 123.85, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.40, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.38 i pó, Warszawa 58.28, Budapeszt 90.67 i pół, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.49 i pół. Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 218.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5. lipca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 4.84.85, Holandja 12.07 7/8, Francja 123.96, Belgja 34.928, Włochy 92.68, Niemcy 20.35 i pół, Szwajcarja 25.21¼, Hiszpanja 33.63, Danjao 18.21¼, Szwecja 18.09¼, Portugalja 108.17, Helsingfors 19290, Praga 163.81, Budapeszt 27.82, Belgrad 2.76, Sofja 6.70, Rumunja 8.17, Ateny 375.12 i pól, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.24.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5. lipca. (Tel. G. P.) Londyn 123.96, Nowy Jork 25.56 3/4, Belgja 355, Hiszpanja 367.75, Włochy 133.75, Szwajcarja 491.,75 Danja 680.50, Holandja 1026, Norwegja 681.25 , Szwecja 685.25, Praga 75.70, Rumunja 15.15, Niemcy 608.75, Wiedeń 359.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 5. lipca.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.79.50—8.80.00, korony czeskie 0.26.20—0.26.50, szylingi austr. 125.25—125.50, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, **franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00**

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 34.20.00—34.50.00, 20 marek 41.25—41.80. 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.90—0.63.00, 5 kor austr. 3.25.00—3.35.00, flor. austr. 1.65—1.67, ruble rosyjskie 2.60—2.70, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 6. lipca 1929.

Warszawa 1411 16.30 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa, 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie, 20.30 Koncert popularny z Doliny Szwajcarjskiej, orkiestra Filharmonji warszawskiej, 22.45 Transmisja muzyki tanecbznej z dancingu „Oaza“.

Kraków 312 18.00 Transmisja z Ostrej Bramy w Wilnie, 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań 334 19.20 Audycja wokalna. Jan Romanowicz. art. opery (bas), 20.30 Koncert popo., 22.45 Radjokabaret, 24.00 Koncert nocny firmy „Philips“.

Katowice 408 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy.

Wilno 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy na wszystkie stacje polskie, 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lipsk 259 20.00 Muzyka z operetki „Chusteczka królowej“ Jana Straussa.

Londyn 356 20.45 Koncert popularny radjorkiestry.*

Sztutgart 360 20.00 Transmisja operetki „Orfeusz w piekle“ z Landestheater.

Daventry 398 21.00 Koncert kameralny kwartetu smyczkowego. 22.30 Transmisja z Birmingham. Pieśni studenckie w wykonaniu chóru radjostacji.

Stokholm 436 19.00 Muzyka wojskowa. 21.40 Dawna i nowa sztuka taneczna.

Praga 489 20.00 Chóry husydzkie, 20.30 „Jan Hus“ dramat J. K. Tyla. 22.25 Muzyka taneczna.

Medjolan 501 17.00 Koncert popołudniowy. 19.00 Jazz band, 20.30 Koncert wieczorny.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kapeli Haupt, 17.45 Program dla młodzieży, 18.40 Koncert, 20.15 „Adieu Mimi“ operetka Benatzky'ego.

Budapeszt 550 18.30 Koncert orkiestry stołecznej, 19.45 „Cygan“ sztuka ludowa Ede Szigligeti, 22.45 Koncert orkiestry cygańskiej.

Charków 1304 19.30 Koncert wieczorny.

Paryż 1725 17.15 Muzyka taneczna, 21.15 Radjokoncert. Rozmaitości i śpiew.

Huizen 1875 18.40 Koncert orkiestry policyjnej Amsterdamu i chóru męskiego straży pożarnej.

Niedziela, 7. lipca 1929.

Warszawa 1411 17.00 Koncert popularny. Orkiestra Filharmonji warszawskiej. 20.30 Koncert popularny. 22.45 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 312 17.00 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy, 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, 22.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 334 17.50 Audycja dla dzieci w wykonaniu Zygmunta Noskowskiego art. Teatru Polskiego, 19.00 Koncert popoudniowy, 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice 408 17.00 Transmisja koncertu z Warszawy, 20.30 Audycja wieczorna. Koncert z udziałem A. Lakatosa (saksofon) i prof. L. Hrsteina (fort.).

Wilno 385 19.00 Audycja dla dzieci.

Wrocław 253 15.50 Płyty gramofonowe, 18.10 Koncert kameralny.

Praga 341 19.50 Arje Smetany z oper, 20.10 Transmisja koncertu symfonicznego z Karlsbadu.

Londyn 358 21.05 Koncert orkiestry symfonicznej radjostacji.

Stutgart 360 21.00 „Lato“ program składany, wyk. sztutgarcka orkiestra filharmoniczna.

Frankfurt 390 21.00 Koncert radjorkiestry.

Berlin 418 16.00 Koncert popularny kapeli Keler Bela, 20.30 Koncert kapeli Weber.

Langenberg 473 20.00 „Das verwunschene Schloss“ operetka w 5 aktach Karola Millöckera.

Brno 487 18.00 Audycja niemiecka. Pieśni Schumanna, 19.10 Wieczór Dworzaka. Koncert orkiesty.

Medjolan 501 18.00 Jazz band, 20.30 „Dejanice“ opera Catalaniego.

Wiedeń 516 18.25 Duety Handla i Regera. 19.10 Koncert kameralny.

Budapeszt 550 17.00 Koncert kapeli cygańskiej Bela Radiss, 21.25 Koncert śpiewaczy Tibora Veygandsuntera, 22.15 Koncert kapeli cygańskiej.

Charków 1304 17.30 Koncert kameralny. 20.00 Koncert Filharmonji.



OGŁOSZENIA.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 7. VII. 1929.

WHITE I ADAMS: 34

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI

Po zbudowaniu laboratorjum urządziliśmy jeszcze dla obu uczonych sypialnię z werandą oraz obszerną spiżarnię-magazyn. Pod koniec trzeciego tygodnia wykończyliśmy i te ubikacje.

Doktor Schermerhorn z entuzjazmem zabrał się do rozpakowania chemikaljów. Po ukończeniu transportu rzeczy, wyłonił się ze swą drogocenną skrzynią, przyczem — rzecz dziwna — przyjął pomoc Darrowa, nie chciał jednak ani na krok opuścić swego „skarbu“ i nocował w namiocie. Darrow dla bezpieczeństwa pozostawał przy nim, gdyż znał swych ludzi. Teraz gdy wszystko było gotowe doktor nagle zaproponował:

— Percy, musimy zbudować palisadę!

Zawiódł nas do zwężonej części wąwozu, tam gdzie ten przechodził w dolinę:

— Tu wzniesiemy barykadę!

Darrow i ja wymienilimy spojrzenia.

— A to na co, panie doktorze? — zagadnął asystent.

— Przybyłem tu poto, by mi nie przeszkadzano, więc cel ten musi być osiągnięty! — odparł doktor.

Darrow wziął go na bok i coś gorliwie mu przedkładał, lecz po paru minutach wrócił i rzekł, ruszając ramionami:

— Nic się nie da zrobić! A więc — barykady! Najlepiej z pali długich na 14 stóp. Każ pan wykopać rów, wbić pale w odstępach 3—4 stóp i związać je drutem kolczastym. Taka jest wola profesora.

— Ależ, jaki to ma cel? w ten sposób umocnimy w tych ludziach przekonanie, iż naprawdę chowamy jakiś bezcenny skarb!

— Wiem. Ale — wyższy rozkaz!...

Wybudowaliśmy więc palisadę i wróciliśmy potem do dawnego rodzaju zajęć. Tylko w trzech wypadkach, o których później opowiem, widziałem znów to miejsce. Nazajutrz odbyliśmy „wielkie mycie“ i z rzeczami waszemi zeszliśmy na wybrzeże.

— Nie chcę mieć tych drabów na pokładzie! — oświadczył kapitan Selover. — Każę statek gruntownie „wyczyścić“.

Rzekł, sam jednak nie wysiadł na ląd.

— Wyczyścić statek! — warknął Thrackles. — Ach, wielki Boże! Trzy tygodnie potrwała cała historja. Czy przypominasz sobie ostatnie „generalne mycie“? — zwrócił się do Handy Salomona.

— Jeszcze jak! Byliśmy wtedy pod równikiem. Formalnie pociłem się krwią!

Przez cały dzień pływaliśmy między statkiem i brzegiem, przewożąc na ląd zawartość okrętu i składając ją na skalistej niewielkiej płaszczyźnie, znajdującej się w pewnem miejscu wybrzeża . Wieczorem kapitan Selover wrócił na pokład, podczas gdy my rozłożyliśmy się na brzegu. Przedtem jeszcze wziął mię na bok i rzekł:

— Eagen, zostawiam pana z ludźmi. Jeden z nas musi być przy nich. Ja zostanę na pokładzie. To przeklęte chrupanie piasku pod nogami mierzi mię. Solidne deski dębowe — oto jedyna podstawa prawdziwego marynarza, po której może stąpać bez obrzydzenia.

Pożegnał się szybko, niemal z zakłopotaniem. Miałem wrażenie, iż jest zgnębiony. Czułem, że zaszła w nim zmiana, lecz nie miałem żadnego faktu, uzasadniającego to spostrzeżenie. Śmiertelnie znużony, nie mogłem się głębiej zastanawiać nad tem.

Boże! Cóż to było za „czyszczenie“! — Zdjęliśmy z okrętu wszystko co nie było przybite i przyśrubowane, aż wreszcie tylko nagi kadłub sterczał na wodzie. Potem bez przesady, zaczęliśmy skrobać pudło okrętu szczotkami, niby konia zgrzebłem. Teraz stały się zrozumiałe przekleństwa majtków. Naprzód wyszorowaliśmy „Laughing Lass“, potem pomalowaliśmy ją; nastąpiło smołowanie desek a wreszcie smarowanie bloków tłuszczem, niemówiąc o szorowaniu spodu okretu. Gdy z tem skończyliśmy, odbyło się czyszczenie łańcucha kotwicznego, ogniwo po ogniwie.

(C. d. n.)

—::—

PENSJONATY i LETNISKA
10 groszy za wyraz.

PENSJONAT „Irena“ w Topolnicy na linji Sambor-Sianki pod dawnym zarządem poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeka, stacja, lekarz w miejscu. Zgłoszenia pensjonat „Irena“, Strzyłki-Topolnica. 4289-?

KRYNICA - ZDRÓJ. Pensjonat „Wrzos“ obok nowych łazienek w uroczem położeniu poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem po cenach nader przystępnych. Zgłoszenia: Krynica, pensjonat „Wrzos“, Stanisława Srokowska. 5390-15

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ. Pensjonat „Glorietta“ poleca pokoje z utrzymaniem 5 razowem w cenie 9 złotych od osoby na lipiec. Kuchnia djetetyczna na maśle deserowem. 5467

ROZŁUCZ — poczta, Jasienica-zamkowa willa „Ada“ wśród lasów szpilkowych. Pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. 5356

DJETETYCZNO-KLIMATYCZNE Sanatorjum Dra Domańskiego. Uwzględnienie hydroterapji chorób kobiecych. Góry — las — rzeka. — Choroby płuc ne wykluczone. Olchowce, poczta Sanok. 5325-4

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

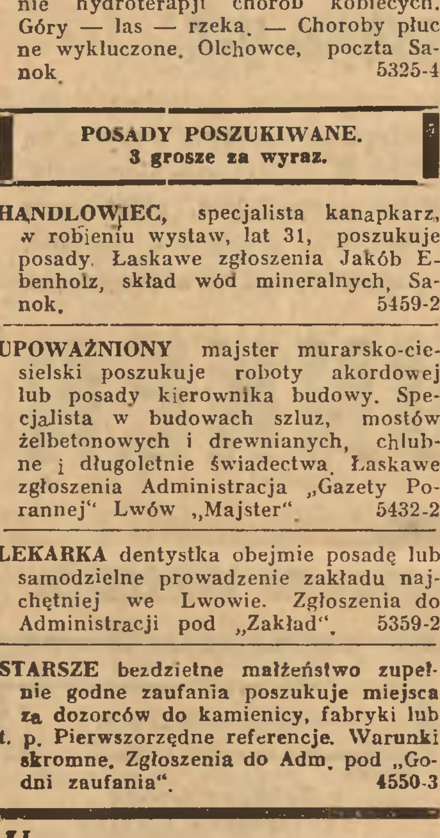
HANDLOWIEC, specjalista kanapkarz, w robieniu wystaw, lat 31, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Jakób Ebenholz, skład wód mineralnych, Sanok. 5459-2

UPOWAŻNIONY majster murarsko-ciesielski poszukuje roboty akordowej lub posady kierownika budowy. Specjalista w budowach szluz, mostów żelbetonowych i drewnianych, chlubne i długoletnie świadectwa. Łaskawe zgłoszenia Administracja „Gazety Porannej“ Lwów „Majster“. 5432-2

LEKARKA dentystka obejmie posadę lub samodzielne prowadzenie zakładu najchętniej we Lwowie. Zgłoszenia do Administracji pod „Zakład“. 5359-2

STARSZE bezdzietne małżeństwo zupełnie godne zaufania poszukuje miejsca za dozorców do kamienicy, fabryki lub t. p. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. pod „Godni zaufania“. 4550-3

Humor.



— Chcę napisać list anonimowy i mam zamiar wyciąć z gazety słowa, których potrzebuję...

— A jakich słów ci potrzeba?

— Łotr, kanalja, bydlę, świnia, podlec.

— Zaraz wyszukam ci komplet dzienników z czasu sesji sejmu. Znajdziesz to, czego ci trzeba w sprawozdaniach sejmowych...

MEDIATOR, koncesjonowane biuro transakcyjne — Lwów, Janowska 15. — kupno, sprzedaż realności, pośrednictwo mieszkaniowe. 5412-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński na nazwisko Stefan Jabłonowski. 5409-3

POSZUKUJE się wspólnika do rozszerzenia interesu w mieście wojewódzkiem. Bliższe informacje pod „Wspólnik do Administracji. 5075-5

PANIE chcąc ładnie wyglądać przed wyjazdem do kąpiel powinny wziąć serję zabiegów w instytucie kosmetycznym pod firmą „Eureka“, Lwów, Bourlarda 4. 5436-2

SYPIALNIE dębowe zł. 600.—; sypialnie jasionowe zł. 800.—; sypialnie czeczotowe zł. 1.400—1.800; salony, jadalnie, meble tapicerowane **na dwuletnie raty** sprzedaje najtańszy magazyn mebli HESZELESA, Kopernika 23, róg Wronowskiej. 4737-15

ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe tapicerowane 50 Umywalki 5. **Wkłady** druciane 27. **Materace** 3 poduszki 30 zł. Włosienne 75 **Otomany** gobelinowe 55. **Kanapki** rozkładane 55. **Bufaliki** rozkładane 45. **Łóżko** mosiężne 200 złotych. Zaks Lindego 6. 5482-1(

GWIAZDA SZCZĘŚCIA. Astrologia, chiromancja karty indyjskie i prawdziwe indyjskie talizmany szczęścia zapomocą tychże każda osoba osiągnie swój pożądany cel. Ryn daryno Danton przybył obecnie z Japonji, przyjmuje od 10—12, 14—16 Ul. Piotra Nr. 9. I. p. 5472

SZOFERÓW mechaników o pierwszorzędnych kwalifikacjach rutynowanych trzeźwych i pracowitych, znających dział maszynowo-rolniczy tj. traktory młócarnie etc. poleca Związek Zawod. Automobilistów, Lwów, ul. Cicha l. 7, I. p. tel. 75—94. 5452-7

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

INTROLIGATORKA, umiejąca starannie falcować, zszywać i obciągać broszury potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Drukarnia Stan. Kopacza, Rawa Ruska. 5445-2

APTEKA sezonowa w Worochcie poszukuje rutynowanego magistra lub asystenta. Posada natychmiast do objęcia. Oferty nieuwzględnione bez odpowiedzi. 5430-3

POSZUKUJE się praktykanta inteligentnego, z dobrego domu. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod: „Potrzebny zaraz“. 5419-2

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz

ZGUBIŁAM pierścień z brylantami i szafirem, idąc z katedry na ul. Akademicką. Uczciwy znalazca zechce oddać za sowitem wynagrodzeniem: ul. Św. Antoniego 5, I. p. Wdowa Turska. 5460

ŁASKAWEGO odnalazcę uprasza się o zwrot zaginionej legitymacji na zniżkowy bilet kolejowy, wystawiony na nazwisko Bronisławy Przendzińskiej, zamieszkałej w Będzinie, obecnie w Borysławiu, ul. Pańska 1569. 5469

ZGUBIŁEM syfonik miedziany 5-litrowy z nap. „Zdrowie“ Nr. 214. Upraszam zwrócić za wynagr. Wagilewicza 1 rozwoziciel Staszek, albo do fabr. „Zdrowie“, ul. Zdrowie 9. 5483-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz

DWA POKOJE umeblowane do wynajęcia: Listopada 15, II. p. m. 6. 5461

POSZUKUJĘ 2 pokoje, z kuchnią lub bez, śródmieście, czynsz dwuletni. 5451-3

3 POKOJE, kuchnia i łazienki do wynajęcia. Wiadomość: Traugutta 21, drzwi 7, I. p. 5422-2

2 POKOJE na biuro kompletnie urządzone natychmiast odstąpię. Zgłoszenia „Szybkość“ Administracja. 5473

POKÓJ duży dla dwóch Panów lub małżeństwa do wynajęcia. Kochanowskiego 26./III. na lewo. 5438

OKAZJA DLA NOWOŻEŃCÓW! W pięknie położonej willi obok Parku Stryjskiego z powodu wyjazdu jest do sprzedania 3-pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem, wraz z nowem wykwintnem urządzeniem. Wiadomość: Telefon 17—24. 5392-3

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-pokojowe z komfortem przy ul. Kopernika na 3-pokojowe w parterze lub pierwsze piętro też z komfortem przy linji tramwajowej. Listy „111“ do Biura Buchstaba, Jagiellońska 7. 5480

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

NA WYJAZD Łóżka składane, koce, pledy, kołdry materace, poduszki, sienniki, poszewki, prześcieradła — poleca najtaniej
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10. tylko naprzeciw Szkowrona.

PASZĘ dla koni z dostawą do magazynów we Lwowie zakupujemy najchętniej wprost od producentów. Oferty składać należy do Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego we Lwowie, ul Kuszewicza 1. 5437-2

NOTARJALNY współpracownik, spadkowiec, tabularzysta poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm pod „Pracowity“. 5399-4

KONSERWATORY na lody oryginalne wiedeńskie poleca Rentschner, Legjonów 37. 5103-10

YALE, zatrzaski oryginalne amerykańskie przeciw włamaniom, poleca Rentschner, Legjonów 37. 4719-8

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Mieczysław Breck wydaną przez PKU. Lwów, unieważnia się. 5465

TOPOLNICKA, Pasaż Mikolascha I. piętro poleca kapelusze, modele, ostatnie nowości sezonu. 5372-6

Konkurs

Wydział Powiatowy w Rawie Ruskiej ogłasza konkurs na budowę szkoły siedmioklasowej w Chlewczanach kosztem około 200.000 zł.

Plany i kosztorysy są wyłożone w biurze Wydziału powiatowego w Rawie Ruskiej.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.30
Bez dostawy	zł. 8.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODEK I I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI